

GŁOS NARODU

NR. 264. — ROK XXXVII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

NIEDZIELA
5. PAŹDZIERNIKA 1930.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pola. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przebiegła podróż dla nauczycielstwa i młodzieży	Za każdą zmianę adresu dołączyć 50 gr.
	z odnośnikiem	bez odnośnika				
Miesięczna	6-20 zł.	5-70 zł.	6-20 zł.	9-50 zł.	5-70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06, ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4887

Rewolucyjna i konserwatywna sanacja.

Chcemy dziś zwrócić uwagę społeczeństwa na bardzo ważny, może najważniejszy, moment w dyskusji o sanacji. Stanowi go polemika prasy rządowej z prasą PPS.

Z atakiem na PPS wystąpił naczelny organ rządu i BB, „Gazeta Polska“, i PPS postawił zarzut, że

„jej przywódcy myśleli raczej o rozszerzeniu i gruntowaniu na terenie Sejmu swych prywatnych wpływów, aniżeli o realizowaniu programów“.

Kropkę nad „i“ stawia p. inż. Jędrzej Moraczewski, który w „Przedświcie“ tłumaczy, o jakie to „programy“, poniechane rzekomo przez PPS — „Gazecie Polskiej“ chodzi.

„PPS była — pisze pan Jędrzej — partją zbudowaną na interesie klasowym robotników, posiadającą określony program społeczny i polityczny. Zasadniczym rysem tego programu była zmiana ustroju społecznego, zmiana gospodarczego ustroju kapitalistycznego na kolektywny, usunięcie prywatnego wladania kapitałem i oparcie produkcji na kolektywnym wladaniu jej środkami, walka z prywatną własnością“.

Od tych „programów“ jednak — zapewnia nas „sasiad“ p. marsz. Piłsudskiego z Sulejówka i właściciel niebrzydkiej podobno tam willi — PPS odstąpiła, i te programy „zdeptała“. A taki Diamand — wspomina p. Jędrzej — ośmielił się w „Robotniku“ nawet napisać, że dziś PPS nie może myśleć o walce z własnością prywatną, ponieważ panuje w kraju bieda. Ma jednak PPS jeszcze gorsze rzeczy na sumieniu. Przecież — grzmi pan Jędrzej — PPS broni teraz Korfańtego, a

„przygarnęłaby do łona każdego oczajduszę, byle z nim szedł razem przeciwko duchowi wolnych, niepodległych Polaków, przeciwko programowym pojęciom społecznym PPS-u“.

Jednym słowem dokonano się w PPS zupełne zalamanie programowe, zdaniem i pana inż. Jędrzeja i samego naczelnego organu rządowego. A zalamanie to dotyczy podstawowej zasady programu, bo — własności prywatnej. PPS nie chce już ustroju kolektywnego, natomiast pogodziła się z ustrojem kapitalistycznym, aż jej sanacja musi przypominać „obowiązek“.

Oczywiście nie podzielamy tego „przekonania“ p. Moraczewskiego o PPS. I całą tę polemikę puścilibyśmy mimo uszu, gdyby się ograniczyła wyłącznie do dyskusji na temat programu socjalistycznego. Zauważamy jednak, że powolutku, bardzo powolutku, podniesiona przez p. Moraczewskiego i przez „Gazetę Polską“ sprawa zaczyna się aktualizować, zaczyna przybierać cechy praktyczne, zaczyna być wykorzystywaną do celów obozu sanacyjnego.

Na drugiej stronie podajemy w przeglądzie prasy wzmiankę o odezwie partji p. Moraczewskiego, wydanej w Białej. Nie dziwiłoby się, gdyby ta odezwa bardzo „rrrewolucyjna“ została wydrukowana w pana Jędrzejowym „Przedświcie“. Owszem! Byłoby to w porządku. Ale jak ta odezwa wygląda w „Czasie“? I coby dziś powiedzieli, gdyby wstali z grobów, dawni redaktorowie i publicyści „Czasu“, Mann, Popiel, Stanisław Tarnowski?

Ostatecznie i to można zrozumieć... „Fracja Rewolucyjna“ jest partją stosunkowo młodą, nie ma funduszków. Korzysta więc z usług najbardziej ideowo zbliżonego pisma, skoro jej jeszcze nie stać na

własne. Takie rzeczy się dzieją i będą się działy.

Ale rzecz staje się doprawdy dziwną, protekowną nawet, kiedy na nią popatrzymy z ogólnego punktu widzenia. Bo, proszę zważyć!...

Spotykają się z sobą i doskonale się z sobą zgadzają dwie — zdawałoby się napozór — diametralnie przeciwne idee: konserwatywna i socjalistyczna. „Czas“ w artykułach wstępnych i innych atakuje ostro wszelkie prądy, podważając indywidualistyczne pojęcie własności i kapitalizm. Na innej zaś stronie zamieszcza jako objaw korzystny (bo inaczej nie można zrozumieć celu zamieszczenia odezwy) dokument partji, której czołowy przedstawiciel, leader, ubolewa nad tem, że polski socjalizm nie dąży już rzekomo do „kolektywnego“, komunistycznego ustroju.

Gdyby ktoś był organowi konserwatywnemu powiedział przed pięciu laty, że na jego łamach będzie się popisywał rewolucyjny socjalista, i że ten jego występ będzie w „Czasie“ wydrukowany bez słowa zastrzeżenia, to z pewnością usłyszałby, że jest zawiany szczególną złośliwością „Głosu Narodu“. Życie jednak bywa złośliwsze nieraz od takich nawet złośliwych ludzi, od których się roi redakcja „Głosu Narodu“. Dowodem rewolucyjna odezwa w „Czasie“.

Życie? Właściwie nie życie, tylko sanacja. Ona to bowiem stanowi ten grunt, na którym się spotykają takie dwa ekstremy, jak pan Jędrzej, trzymający się ustroju kolektywnego i „Czas“, wierny ustrojowi kapitalistycznemu. I oto mamy ten najwziewniejszy — jak wyżej powiedziałem — moment w dyskusji o sanacji! Jej zupełną bezprogramowość, jej pustkę ideową, jej nicieść myślową!

Gdybym był malarzem, tobym się pokusił o odtworzenie wizerunku sanacji. Już go nawet w myśli widzę!... Pole, gołe i nieuprawione pracą pustkowie, nad którym wyją i przewalają się przeciwne sobie wiatry... Ale nie jestem malarzem. Wogóle nawet wątpię, czy się może znaleźć malarz, któryby mógł wiatr wymalować i pustkę powietrzną!

Koniec zaś tej wycieczki w dziedzinę „wiatrologji“ sanacyjnej jest taki: — zapytujemy „Czas“, czy tak bardzo wierzy w zachowawczość sanacji, — i zapytujemy pana Jędrzeja, czy jest przekonany o wierności sanacji dla ideałów kolektywizmu? Możebyśmy usłyszeli odpowiedź na te pytania?

W. Z.

Więc się jednak i w Krakowie przygotowuje „tydzień dobroci dla zwierząt“. Związek zaś opieki nad zwierzętami komunikuje prasie, że w dniu 4 b. m. z racji święta św. Franciszka i na Jego cześć „oprawca nie wyjedzie do miasta“. Będą więc nasze pieski w ten dzień szczególnie otoczone „dobrocią“ i bezpieczeństwem.

Nie przecząc wcale potrzeby ochrony zwierząt przed brutalnością człowieka, uważamy w obecnych warunkach ochronę człowieka za bardziej na czasie. Zamiast tygodnia „dobroci dla zwierząt“, urządzmy choć dzień dobroci dla człowieka. Dobroci? — Zadowolimy się — sprawi-dliwość! —

Zgłoszono już listy państwowe.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Do tej pory żadna ze znanych poważnych grup ani stron nie zgłosiła listy państwowej kandydatów do Sejmu. Jednakże dziś rozeszła się wiadomość, że u generalnego komisarza wyborczego złożono już kilka list państwowych. W związku z tem przypuszczają, że pewne koła sfabrykowały listy państwowe, które oczywiście przy wyborach nie odegrają żadnej roli, a są złożone po to, aby znaczną ilością numerów bałamucić społeczeństwo i obsadzić kilka pierwszych list porządkowych.

Generalny komisarz wyborczy sędzia Sądu Najwyższego p. Giżycki przyznał wobec prasy, że wpłynęło kilka państwowych list kandydatów do Sejmu, oświadczył jednak, że nie może podać ani ich liczby, ani nazwy stronnictwa, gdyż uważa, że do dn. 7 b. m. gospodarzem każdej listy jest jej pełnomocnik, który do tego terminu może ją zmienić lub wycofać.

Komendant twierdzy Brześć w Warszawie

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Od kilku dni bawi w Warszawie komendant twierdzy w Brześciu nad Bugiem pułk. Kostek-Biernacki. Przyjazd pułkownika Biernackiego do Warszawy jest związany z pobytom w Brześciu aresztowanych posłów. Był on przyjęty na posłuchaniu przez kilku wyższych przedstawicieli władz rządowych i wojskowych, oraz odbył kilka konferencji z władzami sądowymi. Treść tych obrad trzymana jest w ścisłej tajemnicy.

W BRZEŚCIU ZMIENILI BIELIZNĘ PO 24 DNIACH.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Dziś po 24 dniach aresztowania pozwolono wreszcie dostarczyć posłom przebywającym w Brześciu świeżą bieliznę.

P. P. S. nieprzygotowała powstania

P. Niedziałkowski przeczy zarzutom prokuratora Michałowskiego.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Wobec wywiadu prokuratora Michałowskiego, zamieszczonego w dzisiejszym „Expresie Porannym“, jedno z pism opozycyjnych zwróciło się do prezesa Kl. P. P. S. p. Niedziałkowskiego z zapytaniem, ile jest prawdy w stawianych socjalistom w tym wywiadzie zarzutach. P. Niedziałkowski oświadczył: O całej tej olbrzymiej akcji P. P. S. przygotowującej rzekomo zbrodnicze powstanie, dowiedzieliśmy się po raz pierwszy z wywiadu p. prokuratora Michałowskiego. Wydaje mi się, mówił p. Niedziałkowski, że p. Michałowski pozostaje pod wybitnym wpływem powieści Edgara Wallace'a. Dokumenty, o których napomyka, będą i dla nas sensacją nie-lada.

W TOMASZOWIE ODEBRANO BRON SOCJALISTOM.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą, że starostwo w Tomaszowie rozesało pismo do wszystkich członków P. P. S., posiadając zezwolenie na noszenie broni, by broń tę w przeciągu 24 godzin złożyli w starostwie.

Drukarnia „ABC“ opieczętowana.

Warszawa 3. 10. (Telef. wł.). Pomimo rekursu, wniesionego przez wydawnictwo „ABC“ do ministerstwa przemysłu i handlu, dziś opieczętowano ostatecznie drukarnię „ABC“. Opieczętowano maszynę rotacyjną, maszyny płaskie, linotypy, a nawet kaszy zrearsztowane. Stało się to w chwili przygotowywania numeru, wobec czego pracę musiano przenieść do innej drukarni.

Wszędzie trzymają materiały wybuchowe.

EKSPLOZJA W ZWIĄZKU KOOPERATYW RUSKICH WE LWOWIE.

Lwów. (PAT.) Ubiegłej nocy około godziny 22.30 nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych w narcznej kamienicy przy ul. Zimorowicza 20, której druga część wychodzi na ulicę Staszica. Dom ten należy do związku kooperatyw ruskich „Centrosojuz“. Na parterze tej kamienicy znajdują się magazyny z towarami spożywczymi i galanteryjnymi i w tych właśnie magazynach nastąpił wybuch. Siła wybuchu była tak wielka, że wyrwała z futrynami dwa okna z magazynów, wychodzące na ulicę Staszica, oraz drzwi wejściowe do magazynów.

Kraty okien, oraz część futryn zostały wyrzucone z olbrzymią siłą na drugą stronę chodnika, gdzie mieści się restauracja, w której w chwili wybuchu znajdowało się kilkanaście osób. W chwili eksplozji z okien restauracji wyleciały wszystkie szyby, a goście znajdujący się tam zostali odrzuceni na przeciwległą ścianę. Poza tem wypadły szyby z okien redakcji „Słowa Polskiego“, znajdującej się naprzeciwko „Centrosojuzu“ przy ul. Zimorowicza, oraz w gmachu towarzystwa pedagogicznego i w gmachu cukrowni Chodorów. Również w mieszkaniu dozorcy domu, w którym nastąpił wybuch, uszkodzona została podłoga i zawalila się piwnica. Na miejsce wypadku przybył natychmiast starosta, oraz władze policyjne. Okazało się, że odłamkami szkła zostały lekko ranione dwie osoby, znajdujące się w restauracji, poza tem kilka osób z sąsiednich domów odniosło kontuzje. Policja obsadziła kordonem część ul. Zimorowicza i Staszica i prowadzi bardzo szczegółowe dochodzenie.

PROCH STRZELNICZY W GIMNAZJUM W JAWOROWIE.

Lwów. (PAT.) Dzisiejsze dzienniki donoszą, że w Jaworowie woj. lwowski przeprowadzono rewizję w tutejszym gimnazjum ukraińskim prywatnym, w bursie, oraz w mieszkaniach jednego z profesorów i u szeregu uczniów. W wyniku rewizji znaleziono egzemplarze Surmy, proch strzelniczy i inne materiały. Aresztowano prof. Czmołę, oraz jednego ucznia VII kl. i jednego z IV kl. gimnazjum.

We czwartek policja przeprowadziła rewizję

w Bursie ukraińskiej przy ul. Chrzanowskiego. W wyniku rewizji aresztowano 1 osobę, przytem znaleziono rozmaite korespondencje i zapiski, które skonfiskowano.

Sąd okręgowy w Krakowie.

Wydział IV. karny.

Dnia 2 października 1930 r.

Sygn. IV. Pr. 59/30.

Sąd okręgowy — Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnym w dniu 2 października 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następujące postanowienie:

Zatwierdza się po myśli par. 489 austr. pr. kr. zarządzoną przez Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie dnia 29 września 1930 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 30 września 1930 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 260 z daty Kraków 1 października 1930 r. z powodu treści art. zamieszczonego na stronie 1-szej pod napisem: „Ostatni wywiad“, a to od słów: „swą żądze“ do słów „jego systemu“, albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występkę z par. 300 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“.

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Natomiast uchyla się konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 260, z powodu treści art. zamieszczonego na stronie 2-giej i 3-ciej pod tytułem „Przyczyna rozwiązania Sejmu śląskiego“ a to od słów: „Przedewszystkiem jednak“ do słów: „był aresztowanym“, — dla braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa, w szczególności z par. 488 i 493 u. k. i art. V. ustawy z 17 grudnia 1862 r. Nr. 8 Dz. u. p. p.

Sędzia okręgowy:
Podpis nieczytelny.

O czym piszą inni?

P. Moraczewski „rewolucyjny“ w sypaniu obelg.

P. inż. Jędrzej Moraczewski, najbardziej „rewolucyjny“ z sanatorów, białad nad taktyką PPS. Oto bowiem „cekwawici“ (PPS) — pisze pan Jędrzej w „Przedświśle“ —

„dla pozyskania mandatów wyrzekają się politycznej przeszłości PPS-u, wyrzekają się socjalizmu, walki klas, puszczają kantem robotników, stają się fanatycznymi obrońcami własności prywatnej“.

I dalej p. Moraczewski wyrzuca PPS, że staje w obronie „typowo katylinarnej“ (!) jednostki, jaką ma być Korfanty.

P. Moraczewski jest bardzo „rewolucyjny“ w sypaniu obelg. Raz już nazwano go z tego powodu „zawodowym oszczercą“ i ucichł. Dziś się odzywa, bo ten, kto mu tę nazwę dał, p. Liebermann, siedzi w Brześciu.

Organ „Frakcji Rewoluc.“ w Krakowie.

Trapiła się sanacja w Krakowie o „pragę“ dla „Frakcji Rewolucyjnej“ (B. B. S.) w tym ośrodku. Mówiono o założeniu nowego dziennika, któryby służył „ideologii“ tej partii. Ostatnio jednak — jak słychać — odstąpiono od tego zamiaru, albowiem usłużny „Czas“ podjął się obsługiwania „rewolucjonistów“ sanacyjnych, nie przestając oczywiście w dalszym ciągu obsługiwać „konserwatystów“ sanacyjnych. I już wczoraj pomieścił długą odezwę jednego z „fraków“, niejakiego p. Mędrzaka z Białej.

W odezwie tej wytyka p. Mędrzak PPS-owi, że zapominała o „zbrodniach rządu Witosa“, t. zn. o jego próbie stłumienia rewolwy listopadowej na ulicach Krakowa w r. 1923. A dalej pisze:

„Dziś CKW. PPS. walcząc przeciw Piłsudskiemu, toruje drogę do władzy endeblom, Chjeno-Piastowi, albo komunistom; klasa robotnicza niema w tem żadnego interesu, przeciwnie, w razie zwycięstwa Chjenu popadnie w zupełności w niewolę kapitalistyczną“.

Odezwę tę wydrukował „Czas“ bez słowa protestu choćby w sprawie „zbrodni rządu Witosa“... Wyobrażamy sobie zdziwienie niejednej z czytelniczek „Czasu“, kiedy sobie uświadomi, że do sanacji należą i takie elementy, jak p. Mędrzak, który grozi „niewolą kapitalistyczną“ na wypadek zwycięstwa „Chjenu“, a zwycięstwo socjalizmu wietrzy w wyborczym zwycięstwie BB.

Z baszty do „Brygidek“ w Brześciu.

„ABC“ przynosi garść ciekawych szczegółów z Brześcia.

„Po przewiezieniu do Brześcia — pisze — b. posłów zamknięto ich tymczasowo w baszcie, stojącej na dziedzińcu koszar 9 pułku saperów. W baszcie tej przebywali aresztowani posłowie tylko przez kilka godzin, bo gdy już wszystkich zwieziono, przetransportowani oni zostali z baszty i umieszczeni w budynku więziennym. Budynek więzienny jest to dawny klasztor SS. Brygidek, Klasztor ten po rozbiorach przebudowano na więzienie wojskowe. Jest to duży dwupiętrowy gmach z podziemiem, otoczony murem i fosą. Cele więzienne są przetrabiane z cel Siostr zakonnych. Od czasu odzyskania niepodległości przez Polskę mieści się w gmachu tym więzienie śledcze okręgu korpusu Nr 9. Cele więzienne przygotowane już były na miesiąc przed aresztowaniem. Znajdują się one w jednym skrzydle gmachu, w drugim zaś skrzydle mieszczą się biura wojskowe. Tu mieści się również biuro pułk. Kostka-Biernackiego, który bezpośrednio przed aresztowaniem b. posłów został przydzielony z Przemysła do Brześcia i mianowany komendantem więzienia. Więzienie, w którym osadzeni są b. posłowie, znajduje się pod wzmocnioną strażą wojskową. Okna więzienne pomalowane są białą farbą, ażeby nie można było przez nie wyglądać“.

Próba sanacyjna opanowania katolickiego pisma.

„Polonia“ pisze o próbie opanowania „Gwiazdki Cieszyńskiej“ przez sanację... Pismo to jest własnością Tow. „Dziedzictwo b. Jana Sarkandra“. Otóż na walnym zebraniu tego towarzystwa w dniu 24 września zażądał sanatorzy

„umieszczenia na „Gwiazdce Cieszyńskiej“ sanacyjnego szyldu, potrzebnego szczególnie na czas akcji przedwyborczej“.

Wówczas komitet redakcyjny zażądał uchwalenia dla siebie wotum nieufności.

„Wotum nieufności dla obecnego komitetu odczytano prawie jednogłośnie, a wtedy komitet sam zrezygnował, członkowie jego oświadczyli, że jako odpowiedzialni

Życiorys Wojciecha Korfantego

Uwięziony we Wronkach. — Pierwszy poseł śląski. — Znaczenie wyboru Polaków. — Podczas wojny. — W pierwszym Sejmie.

II. Praca narodowa Korfantego była solą w oku Prusaków. Umiełi oni również wsadzać kandydatów lub b. posłów do więzienia, ale starali się nie łamać prawa. Więźniów cywilnych umieszczali w więzieniu cywilnym i nie zabraniali obrońcom lub rodzinom dostępu do oskarżonych. Korfanty opowiada o tych aresztowaniach:

„Za artykuły zamieszczone w „Pracy“ poznańskiej z wyroku sądu pruskiego więziono mnie przez blisko 5 miesięcy w centralnym więzieniu we Wronkach, gdzie miałem zakutego jak zbrodniarza w kajdany, odtransportowanego, głowę mi jak złoczyńcy ogolono i ubrano w mundur więzienny. Gdy opuściłem więzienie pruskie, wróciłem do Katowic dozercowany na każdym kroku przez policję. Zostałem jednym z redaktorów „Górnoślązaka“, założonego podczas mojego pobytu w więzieniu. Walka polityczna i narodowa, walka wyborcza wrzała w całej pełni. Pisywanie artykułów, bieganie z wiecu na wiec, z posiedzenia na posiedzenie, organizowanie ludu, udzielanie porad wypełniało mi jeden dzień po drugim. Szykany policji, procesy nie ustają, dość powiedzieć, że pod rządami pruskimi byłem coś 70 razy karany za przestępstwa polityczne. Ile godzin spędziłem na przesłuchaniach, ile razy były za mną wysyłane listy gończe, ile grzywnien się naphaciłem. Walka była ciężka. W Siemianowicach polala się krew. Pod kulami żandarmów pruskich legli nasi zwolennicy, ponosząc śmierć i rany! Potem dziesiątki lat więzienia na naszych demonstrantów. Ojciec i brat znaleźli się w więzieniu pruskiem. Zarabiałem coś 200 marek miesięcznie, które bieżąc wydawnictwo wypłacało mi jak i innym współpracownikom, ratami po kilka marek“.

W roku 1903 ofiarna praca Korfantego przyniosła pierwszy widoczny skutek. Polacy przeprowadzili jednego posła do parlamentu. Był nim Wojciech Korfanty, który w okręgu Katowice—Zabrze pokonał centrowca Letochę. Po raz pierwszy wysłali Ślązacy działacza narodowego do Reichstagu! Na ulicach Katowic zabrzmiła pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Wyборы odbywały się co 4 lata. Korfanty umiał tak pracować, że w r. 1907 wybrano już 5 posłów polskich. Doniosłość tego sukcesu stanie się widoczną wtedy, gdy się uwzględni, że obecnie nie zdołali Polacy przeprowadzić ani jednego posła do Reichstagu, choć poważna część Śląska należy do Niemiec, a mniejszość polską oblicza się na milion głów.

W Reichstagu zasiadał Korfanty aż do r.

za Dziedzictwo troszczyć się będą jedynie o stronę materialną „Gwiazdki Cieszyńskiej“. Jeden z członków komitetu postawił znów wniosek o wybór nowych redaktorów i wymienił ich nazwiska. Mieli to być sami sanatorzy. Za tym wnioskiem głosowało aż... dwóch zebranych“.

Wszystko pozostało po dawnemu, czyli, że „Gwiazdka Cieszyńska“ nie będzie służyła sanacji.

Sanacyjny związek wzywa do bicia przeciwników.

„Związek Powstańców Śląskich“, gwardja przyboczna p. woj. Grażyńskiego, opublikowała odezwę wyborczą, w której m. i. powiada:

„Powstańcy! Rzucamy hasło ofenzywnej walki o naprawę Rzeczypospolitej! Do przyszłych Izb Ustawodawczych nie śmie wejść ani jeden poseł czy senator z ziemi naszej, który nie będzie popierał rządu marszałka Piłsudskiego. Praca nasza musi iść w tym kierunku, aby ani jeden poseł mniejszości narodowej i ani jeden poseł partyjników nie wszedł do Sejmów lub Senatu...“

Niedopuszczajcie nigdzie do głosu tych wszystkich, którzy działają na szkodę rządu i Rzeczypospolitej... Wrogom Polski i rządu pokażcie spracowaną, lecz silną pięść powstańców Śląskich, niech wiedzą, że powstańcy śląscy czuwają“.

I takie odezwy, wzywające do gwałtów i bicia, drukuje się u nas publicznie i bezkarnie.

Rewizja w domu p. Witosa.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że „przed paru dniami policja otoczyła dom p. Witosa w Wierzbosławicach, przeprowadziła bardzo skrupulatną rewizję, poszukując przede wszystkim pamiętnika, który pan Witosa pisze podobno od wielu lat. Pamiętnika nie znaleźiono, natomiast zabrano dużą ilość korespondencji oraz szereg dokumentów, zbieranych przez p. Witosa w czasie jego długoletniej działalności politycznej“.

P. Witosa zachował sobie m. in. rezynację p. Piłsudskiego z urzędu Naczelnika Państwa z roku 1920, kiedy groziła klęska. Oryginał oddał p. Piłsudskiemu, ale „na wieczną rzecz pamiątkę“ zachował odpis,

1918. Przez 15 lat przypominał światu, że Śląsk zamieszkuje Polacy. Gdyby nie jego praca narodowa w Wersalu nie chcieliby zapewne ani mówić o prawach Polski do Śląska.

Po wstępie wojny światowej Korfanty, jak sam szczerze przyznaje, ludzi się, że Niemcy zbudują Polskę. Gdy spostrzegł, że się myli, przeszedł do opozycji i tak o tem w swej „Odezwie“ pisze:

„Komitetowi Narodowemu w Krakowie, którego referentem byłem, doniosłem, że utanie obywatelom niemieckim jest szkodliwe, że przy pomocy Niemiec naród polski nigdy nie może spodziewać się odzyskania swej niepodległości. I rozpocząłem na terenie berlińskim walkę o ogólnie prawa narodu naszego, którą wszyscy jeszcze mają w pamięci. I z trybuny sejmowej i przez wpływanie na prasę i w kłach partyjstycznych i w szeregach socjalistów. Przemówienia moje przypominały zagranicy że pod panowaniem pruskim żyją Polacy, którzy pragną złączenia z narodem polskim w niepodległym państwie polskim. W kraju zaś mój głos w chwilach najcięższych krzepił serca rodaków i podtrzymywał wiarę w lepszą przyszłość. Stała byłem przez lata pod dozorem policji, przedmiotem dochodzeń i szykan na każdym kroku. Mogę powiedzieć, że życia nie byłam pewien. Gdy tak walczyłem o przyłączenie b. zaboru pruskiego do niepodległej Polski, ci, którzy mnie dziś usiłują zdeptać i znamować moralnie i materialnie, przybywali do Berlina zapewniać rząd niemiecki, że wyrzekają się Górnego Śląska, Poznańskiego i Pomorza. A inni w piśmiach wydawanych w Szwajcarii denuncjowali mnie i innych Polaków z rządu niemieckiego, że służę entencie“.

Po klęsce Niemiec wracam do Poznania. Biorę udział w organizowaniu Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, krzątam się w Warszawie około przekształcenia socjalistycznego rządu Daszyńskiego, a po jego dymisji Moraczewskiego, na rząd narodowy, niestety bez skutku.

Wracam do Poznania i tu jako jeden z komisarzy Naczelnej Rady Ludowej jadę do Gdańska po wracającego do kraju p. Paderewskiego i przywożę go do Poznania. Przyjazd jego stał się hasłem do powstania wielkopolskiego. Jako komisarz dla spraw wojskowych mam pewne zasługi około zorganizowania walki z Niemcami i utworzenia armii wielkopolskiej, która wypędziła nie tylko Niemców z większej części Wielkopolski, ale uratowała Lwów i Wschodnią Małopolskę od opresji rusyńskiej. Z Poznania wysłałem ludzi na Śląsk dla tworzenia organizacji wojskowych i zapopatruję ich w potrzebne środki pieniężne“.

Jako b. poseł do Reichstagu wszedł Korfanty do pierwszego Sejmu. Odgrywał w nim rolę wybitną. Jego nazwisko widnieje (obok szeregu innych) pod wnioskiem o ustawę, na mocy której Józef Piłsudski został jednomyślnie wybrany Naczelnikiem Państwa. O wdzięczności ludzkiej Korfanty wtedy zapewne nie myślał...
— S: —

B. marsz. Wolny o uwięzieniu Korfantego

W wywiadzie „Polonii“ z b. marszałkiem Sejmu katowickiego, p. Konstantym Wolnym znajdujemy następujące zdania:

— Aresztowanie b. posła Korfantego wywarło fatalne wrażenie, bo nawet przeciwnicy przyznają, że do przyłączenia Górnego Śląska do Polski najwięcej się przyczynił pos. Wojciech Korfanty. Tak samo fatalne wrażenie wywarło wywiezienie go, co jest połączone z utrudnieniem obrony, a prawo oskarżonego do korzystania z obrony należy do najwzwyklejszych zasad prawa.

Jako adwokatowi, zdarzyło mi się poraz pierwszy w życiu, że nie mogłem się w prokuraturze dowiedzieć, gdzie się p. Korfanty znajduje i za co go aresztowano. Siedziałem sam w więzieniu niemieckim i mogłem ocenić, co to znaczy, gdy się można komunikować z obroną i rodziną.

— A jakie wrażenie wywarło na Śląsku rozwiązanie Sejmu i aresztowanie prezesa Korfantego?

— Mojem zdaniem rozwiązanie Sejmu Śląskiego i aresztowanie prezesa Korfantego jest bardzo silnym atutem dla opozycji“.

Skarga b. posła Buły przeciw Korfantemu

Prasa sanacyjna wyszukując „kryminalne“ powody aresztowania b. pos. Korfantego, podaje m. in., że dochodzenie prokuratorskie obejmuje również skargę wniesioną przez b. posła sanacyjnego, niejakiego Jana Bułę o „wyłudzenie większej kwoty pieniężnej jeszcze z czasów przedwojennych“.

Chodziło o to, że Buła wraz z Korfantem uczestniczyli w latach przedwojennych (około r. 1911) w spółce le-

śnej „Silvana“ posiadającej tereny leśne pod Krzeszowicami, która ta spółka została zlikwidowana skutkiem upadłości. P. Buła pretensje swe skierował przeciw Korfantemu na drogę sądową już wówczas i to przed sąd pruski w tym czasie, gdy — jak pisze „Polonia“ poseł W. Korfanty był najbardziej ze wszystkich ściganym przez władzę pruskie głośnikiem prawa ludu śląskiego do polskiego języka, do polskiej kultury, gdy w tajnych archiwach rosły stosy doniesień na jego wrogą Prusom działalność, gdy usiłowano wykorzystać każdy jego nieastrożony krok — w tym to właśnie czasie Izba Karna w Bytomiu orzekła, iż śledztwo wstępne w tej właśnie sprawie, na wniosek óp. Partycjoła wszczęte, należy umorzyć dla zupełnego braku dowodów na twierdzenia donosi-cieľa!

Dzisiaj po 25-ciu latach inny donosićiel wznawia sprawę o „wyłudzenie“, którą nawet pruski sąd uznał za bezpodstawną. A wznawia ją po to, by sankcją umożliwić wtrącenie do więzienia człowieka, który Śląsk dla Polski pozyskał

Ks. metr. Szeptycki o U. O. W.

Współpracownik „Expressu Porannego“ rozmawiał w Warszawie z ks. Metropolita Szeptyckim na temat zamachów i podpałów w Małopolsce Wschodniej. Z rozmowy wynikałoby, że ks. Metropolita przypuszcza, iż pogarszanie się stosunków polsko-ruskich jest na ręce komunistom.

— „Niech mi Pan wierzy — oświadczył ks. metropolita Szeptycki — że moja rozmowa półtoragodzinna z p. ministrem Józewskim i jego wizyta u mnie we Lwowie wywołała furję złości u bolszewików, którzy postanowili zabezpieczyć się przed wszelkimi możliwościami zgrody. Społeczeństwo ukraińskie nie wie, czy akcja sabotażowa na terenie Małopolski jest dziełem U. O. W. (Ukraińskiej Organizacji Wojskowej), gdyż organizacja ta działa tajnie i nie jest przez nikogo kontrolowana. Potępiona przez Kościół, który nie uznaje organizacji tajnych, jest obca społeczeństwu ukraińskiemu, które za jej działalność nie może ponosić odpowiedzialności“.

Zresztą źródło akcji U. O. W. leży poza granicami kraju. Konowalec, przywódca U. O. W., przebywający zagranicą, nie może być uważany za polityka ukraińskiego i nikt go w społeczeństwie ukraińskim za takiego nie uważa“.

Dalej twierdził ks. Metropolita, że społeczeństwo ukraińskie „losyć energicznie“ (?) odzegnało się od podpałów i że na listach bloku ukraińskiego nie będzie kandydatów U. O. W. Wreszcie oświadczył ks. Metropolita Szeptycki, że rozmowa z min. Składkowskim zadowolila go, gdyż minister oświadczył, iż rząd nie zamierza walczyć z kulturą i narodem ruskim.

Ruch przedwyborczy.

BLOK UKRAIŃSKO-BIALORUSKI.

Ukraińcy porozumieili się z Białoruskami i utworzyli blok, do którego mają wchodzić: nacjonalistyczne „Udo“, ukraińska partja radycalna i socjaliści ukraińscy. Ze strony białoruskiej na wejście do bloku t. zw. Związek Ludowy (Siel-Sojuz).

MONARCHIŚCI TEŻ AGITUJĄ.

Według „Kur. Łódzkiego“, Monarchistyczna Organizacja Wszechtanowa podjęła na ter. nie woj. łódzkiego agitację wyborczą. Monarchiści zgłosili już przy poprzednich okazyjach własne listy, lecz nie przeprowadzili żadnego posła i w całej Polsce zdobyli za ledwie kilkadziesiąt tysięcy głosów.

KS. ŻONGOLLOWICZ NA POMORZU.

W Gdyni i Wejherowie bawił ostatnio ks. prof. Żongolłowicz, wiceminister W. R. i O. P. „Słowo Pomorskie“, organ Stron. Narodowego, tak o tem pisze:

„Myli się sanacja, jeżeli sądzi, że jeden przyjazd ks. Żongolłowicza zdoła naprawić to, co sanacja przez lat kilka nabrała. Zdawać należy tylko, że przyjazd ks. prof. Żongolłowicza wypadł dziwnym zbiegiem okoliczności w okresie przedwyborczym — stąd mimo różnych zastrzeżeń nabiera on pewnego niedwuznacznego charakteru“.

SKĄD TE WOLNE BILETY?

„Robotnik“ donosi, że w przedziałach I klasy pociągów pospiesznych można często spotkać byłych posłów z Be Be, choć żaden przepis nie przewiduje biletów wolnej jazdy dla posłów sanacyjnych.

„DATKI“ NA FUNDUSZ WYBORCZY BE BE.

Radomskie „Słowo“ donosi, że w dniu 1-go października pracownikom Dyrekcji Kolejowej w Radomiu ściągano z pensji „dobrowolne“ składki na sanacyjny Komitet Wytorczy B Be w Radomiu.

Urzędnikom państwowym proponowano już często „dobrowolne“ składki na pomniki, obra-

sy, prenumeraty. Teraz chce się znowu ulżyć ich kieszeni, a wszystko po to, by wierzyli, że to Sejm jest wrogiem ich pensyj, sanacja zaś chciałaby „maszerować z gazetami” jak najdalej.

CZOŁOWI KANDYDACY CENTROLEWU.

Na pierwszych miejscach państwowej listy Centrolewu umieszczeni będą następujący politycy: 1) marszałek Daszyński, 2) wicemar. Dąbski (Str. Chł.), 3) Malinowski (Wyzw.), 4) Witos (Piast), 5) Jankowski (NPR.), 6) dr. Lieberman (PPS.), 7) Wrona (Str. Chł.), 8) Rataj (Piast), 9) Leśniewski (NPR.), 10) dr. Diamand (PPS.), 11) Niedziałkowski (PPS.).

W Warszawie czołowymi kandydatami listy centrolewu będą pp. Barlicki (PPS.) i Thugut (Wyzwolenie).

Na ziemiach Białej.

Ks. Prymas Hlond jedzie do Londynu.

W dniu 9 bm. wyjedzie do Londynu ks. Prymas Hlond, celem dokonania uroczystego poświęcenia nowego kościoła polskiego, które nastąpi w niedzielę 12 bm. Ks. Prymas zamieszka w pałacu arcybiskupim, jako gość kardynała Bourne'a.

Baczność! Orłęta lwowskie!

Ewidencja „Orłąt”, stosując się do decyzji Min. Spr. Wojsk. postanowiła wydać listę uprawnionych do noszenia tej odznaki, uświęconej już 12-letnią tradycją. Obejmuje ona imiona i nazwiska odznaczonych, szarżę podówczas posiadaną, oraz nr. dyplomu. Tą drogą zapobiegnie się coraz częściej powtarzającym się fałszerstwom dyplomów i odznak.

Wydawnictwo to ukaże się w wydaniu wytwornym, jako księga zawierająca z górą trzydzieści arkuszy druku. Cena księgi wyniesie 10 zł. Na wydawnictwo to rozpisaną subskrypcję. Wyznaczoną kwotę należy przelać przekazem pocztowym na adres Ewidencji Orłąt, Lwów, ul. Ossolińskich 21.

Równocześnie Ewidencja przed drukiem, przeprowadza ostateczne sprawdzenia i kontrolę uprawnionych do noszenia odznaki. W tym celu uprasza się odznaczonych o przesłanie: 1) Nazwiska i imienia, 2) szarży posiadanej w czasie obrony Kresów Wschodnich tj. 1918/1919, 3) nr. dyplomu, 4) obecnego przydziału i stopnia wojskowego względnie charakteru obecny i zajęcia, 5) dokładny adres.

P. Jan Piłsudski wiceprokuratorem.

Z Warszawy donoszą: P. Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 29 września b. r. zamianował sędziego sądu apelacyjnego w Wilnie, Jana Piłsudskiego — wiceprokuratorem sądu najwyższego. Jednocześnie zamianowany został wiceprezes sądu okręgowego w Łucku Adam Bobkowski — prezesem sądu okręgowego w Pińsku.

Żydowski fałszerz dolarówek.

W ostatnim czasie na terenie Wielkopolski pojawili się liczni sprzedawcy dolarówek, którzy, jak stwierdzono, sprzedawali wyłącznie fałszyfikaty. Sprzedawcy ci zaangażowani zostali przez żyda Ernesta Brandenburgera, podającego się za generalnego przedstawiciela ludowego banku spółdzielczego i krajowego banku spółdzielczego we Lwowie, który przyjmując ich w charakterze subagentów wyczerpił im fałszyfikaty, będące zresztą zwykłymi prospektami reklamowymi. Brandenburger posuwał swą czelność tak daleko, że posiadaczy prospektów uwiadomił po pewnym czasie o znalezieniu wygranej, jaka padła na ich numery, pobierając pewną kwotę na koszt manipulacyjnej. Brandenburgera aresztowano. Policja czyni energiczne zabiegi około schwytania wszystkich jego subagentów.

70 ROCZNICA URODZIN ZASŁUŻONEGO KAPLANA.

W niedzielę dnia 28-go września parafia Rajca w pow. żywieckim obchodziła uroczystość 70-lecie urodzin swego proboszcza ks. Michała Grudzińskiego. Podczas wotywy odprawionej przez ks. jubilatę, chór mieszany odśpiewał szereg pieśni pod batutą p. Szczepanka, miejscowego organisty. Po Mszy św. złożony życzenia imieniem gmin: Rajca, Sól, Rycerka Dolna i Górna oraz Ujszoły, p. inż. Pichler, podnosząc w gorących słowach zasługi i owoce pracy duszpasterskiej ks. Grudzińskiego w tamtejszej parafii. W imieniu grona nauczycielskiego przemówił p. J. Firlejezyk, kierownik szkoły ze Soli, składając w pięknych słowach najszersze życzenia. Młodzież szkolna wygłosiła ku czci jubilata powinszowania wierszem i prozą, składając mu bukiet kwiatów. Okrzykami na cześć solenizanta oraz odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę” zakończono tę miłą uroczystość.

PORUCZNIK — DEFRAUDANT.

Prokuratura przy sądzie wojsk. w Łodzi aresztowała kierownika drukarni DOK. 4. porucznika Lubczyńskiego za przywłaszczenie sobie kilku tysięcy zł. z pieniędzy rządowych.

Co Marconi mówi o cudach radiotelefonii i telewizji.

Z racji świeżo otwartej w Londynie wystawy radiotechnicznej ogłosił, bawiący obecnie we Włoszech, senator Marconi ciekawy artykuł, w którym zapowiada, jakie, jego zdaniem, będą najbliższe udoskonalenia i postępy w dziedzinie praktycznego zastosowania radja.

„Radjo — mówi słynny wynalazca — przekształciło już życie ludzkie, połączyło morza i lądy, zniósło odległości, zapoczątkowało nową fazę w dziedzinie muzyki i oraz wszelkich rozrywek, skierowało na nowe tory politykę i przeistoczyło cały system nauczania. Zasluga radja jest również wybitne przyspieszenie rytmu handlu międzynarodowego

w sposób, jaki ojcowie nasi uważali za czarodziejski bodaj.

Rad jestem, że udało mi się w pewnym stopniu przybliżyć do urzeczywistnienia tych zmian, zadanie moje nie jest jednak jeszcze ostatecznie dokonane. Mam na widoku inne jeszcze zmiany, jestem też pewien, że za jakie dziesięć lat, a może rychlej, podobna dzisiejszej wystawa obejmie wiele nowych rzeczy, zwłaszcza w zakresie telewizji, oraz transmitowania przez radjo obrazów.

Wielki postęp zapowiada się również na polu handlowem.

W ciągu najbliższych lat usunięte zostaną niedokładności i braki, a zastosowanie systemu fal kierunkowych umożliwi tajność rozmów na

dalekie odległości. Połączenia bezdrutowe będą prowadzone poprzez eter wężkami kanałami, zupełnie w taki sam sposób, w jaki woda przeprowadzana jest przez rury wodociągowe.

Koszta transmisji zostaną niższe do minimum,

dzięki czemu udostępnione będzie najszerszym warstwom korzystanie z telefonu bezdrutowego.

W świecie radja wszystko będzie kosztowało mniej. Transmisja dokumentów i fotografii za pomocą radja stanie się rzeczą powszechną i dwoje zakochanych, oddzielonych wzajem tysiącami kilometrów, będzie mogło wymienić pomiędzy sobą swoje fotografie w ciągu jednego i tego samego dnia, w ciągu godziny bodaj, i to kosztem groszowym nieledwie. Telewizja pozostaje wciąż jeszcze w stadium doświadczalnym, mam jednak niezłomną pewność, że w ciągu dziesięciu lat conajwyżej aparaty telewizyjne będą bardziej jeszcze rozpowszechnione, aniżeli dzisiejsze aparaty odbiorcze radiofoniczne. W ten sposób

przekształcone zostanie również życie indywidualne,

ludzie będą mogli mieszkać na zapadłej wsi, pozostając w najściślejszym kontakcie z całym światem.

Radjo przyspieszyło tempo życia. Przyspieszy je stokroć bardziej jeszcze z chwilą, gdy staniami się absolutnymi panami eteru”.

PROCES O NEKROLOG GEN. ZAGÓRSKIEGO.

W Toruniu odbył się przed tamtejszym sądem powiat. proces „Słowa Pomorskiego” zamieszczenia przez ten dziennik w trzecią rocznicę zaginionego gen. Zagórskiego, jego nekrologu i podobizny. Sąd, wbrew żądaniom prokuratora, który domagał się ukarania, uwolnił odpowiedzialnego redaktora „Słowa Pom.” p. Kanarowskiego od winy i kary, nakładając kosztą tej bezcelowej rozprawy na szkarb państwa.

OSMIOKROTNA KONFISKATA!

Ostatni numer narodowego pisma „Słowo” w Radomiu uległ aż 8-krotnej konfiskacie. Dziennik ukazał się z białymi plamami i charakterystycznym napisem w nagłówku: „Nakład dziwił się po konfiskacie!”.

Wczorajsza „Polonia” znów uległa konfiskacie. Tym razem p. cenzorowi nie podobały się niektóre ustępy odezwy, wzywającej organizacje katolickie i narodowe do wzięcia udziału w manifestacjach Hallerowskich. Jest to już 189 konfiskata tego pisma.

ZAKAZANY WJAZD CYGANÓW Z NIEDZWIEDZIAMI DO POLSKI.

W ostatnich tygodniach przybyło do Polski kilka band cyganów, którym starostowie udzielają zezwoleń na krążenie z tresowanymi niedzwiedziami i małpami dla urządzania publicznych widowisk na ulicach, placach i jarmarkach. Doszły jednak skargi, że cyganie znęcają się nad zwierzętami, biją je i drażnią. Wobec tego Min. Spraw Wewn. wydało zakaz wpuszczania do Polski band cygańskich z niedzwiedziami. Urzędy konsularne otrzymały już wskazówki, aby nie udzielać wiz pobytowych cyganom przybywającym z zagranicy z tresowanymi zwierzętami.

ZDEGRADOWANIE CHORAŻEGO OSZCZERCY.

Sąd wojskowy w Łodzi rozpatrywał ponownie sprawę chorążego Antoniego Mańkowskiego z 29 p. Strzelców Kaniowskich w Kaliszu, oskarżonego o oszczerstwo rzucone na sędziego śledczego, majora Ferleckiego. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, skazując Mańkowskiego na degradację i 8 miesięcy więzienia.

SAMOBÓJSTWO — EPILOGIEM OSZUSTWA.

Jak w ubiegłym tygodniu donosiliśmy, w Poznaniu dokonano sprytnego oszustwa, podejmując z sądu depozyty browaru żywieckiego na sumę 150 tysięcy zł. W toku śledztwa wyszło na jaw, że w aferę tę wmięszany był znany w Poznaniu inżynier Grzegorz Bogdanow, który po wykryciu oszustwa zastrzelił się na cmentarzu w Poznaniu. Ponadto w związku z tą aferą aresztowano jeszcze jednego urzędnika sądowego.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Nowy Jork prześcignął Londyn w ilości mieszkańców.

Do niedawna Londyn liczył największą ilość mieszkańców. Obecnie jednak pierwszeństwo pod tym względem przypadło Nowemu Jorkowi, który wedle największych danych, przytoczonych przez dr. Waltera Laidlaw, amerykańskiego specjalistę w spisach ludności, liczy obecnie 9.900.000 mieszkańców. Londyn zaś dopiero w roku przyszłym będzie miał około 8 i pół miliona.

Kaucje sądowe bandytów w Chicago.

W Chicago stosuje się w szerokim stopniu kaucje sądowe nawet dla bandytów. Ostatnio wobec rozwielenia się bandytyzmu, sądy starają się nakładać coraz wyższe kaucje. Mimo to bandyci znajdują zawsze pieniądze, by się wykupić. W ciągu kilku ubiegłych miesięcy sądy pobrały od nich około 160 milionów dolarów. Niedawno temu aresztowano bandytę Jacka Guzika za niezapłacenie podatku dochodowego i wypuszczono po złożeniu kaucji 50 tysięcy dolarów. Skoro jednak opuścił bramę więzienia, natychmiast aresztowano go ponownie i osadzono za inne przestępstwo w więzieniu, należącym do sąsiedniej dzielnicy. Lecz i z drugiego więzienia wnet go wypuszczono, tym razem po złożeniu kaucji 100 tysięcy dolarów.

Przytomność umysłu wobec bandyty.

Do sklepu berlińskiego jubлера, gdzie znajdowała się tylko sama właścicielka, wtargnął bandyta i wyceLOWAWszy rewolwer do samotnej kobiety, zawołał: „pieniądze, albo strzelani!” Okrzyk ten jednak nie wyprowadził z równowagi żony jubлера. „Nie sprowadzajże — rzekła spokojnie — na siebie nieszczęścia. Nie wiesz nawet, co robisz”. Spokojne te słowa zrobiły takie wrażenie na rabusiu, że upuścił rewolwer na podłogę, poczem dał się aresztować bez oporu.

Analfabetyzm w Rosji sowieckiej.

(KAP.) Według urzędowych danych, jakie podaje „Trud”, na całym terytorjum unji sowieckiej jest 18 i pół miliona analfabetów i około 21 milj. półanalfabetów. Szczególnie opłakane są stosunki na wsi, gdzie odsetek analfabetów wynosi 41 procent wśród chłopów a 53 wśród dziewcząt. Cyfry te — dodaje organ sowiecki — należałoby jeszcze zwiększyć: jedynie 18 proc. dzieci wiejskich kończy szkołę; 30 proc. rzuca szkoły po jednym roku nauki a 60 proc. po dwu latach.

ZGON PRASKIEGO BISKUPA.

W Pradze czeskiej zmarł w tych dniach biskup sufragana dr. J. N. Sedlak. Zmarły liczył 76 lat. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1876 r., a tytuł doktora teologii uzyskał w 1889 roku na uniwersytecie w Pradze. Zmarły brał nader czynny udział w życiu społecznym stolicy Czechosłowacji.

ZWLOKI ANDRE'EGO BĘDĄ SPALONE.

Według wiadomości z Kopenhagi, śmiertelne szczątki Andree'go i towarzyszy z tą samą spalone w krematorium. Rodziny wyraziły już na to swoją zgodę. Prawo publikacji pamiętników Andree'go przekazane zostało towarzystwu geograficznemu w Sztokholmie, które odstąpiło je firmie wydawniczej Bremier.

NADUŻYCIA W ZARZĄDZIE M. BERLINA.

Nadburmistrz stolicy Niemiec Boes, którego nazwisko stało się głośne wskutek szeregu afer korupcyjnych i procesów kryminalnych, przechodzi ostatecznie w stan spoczynku i opróżnia swoje stanowisko. Kandydatami na to stanowisko są burmistrz miasta Altony Brauer (socjalista) i prezes związku miast niemieckich Mulert (bezpartyjny).

NAPAD ROZBÓJNIKÓW NA MIASTO LI-SIEN.

Na miasto Li-Sien na południu prowincji Kan-u napadła wielka banda rozbójników. Mieszkańcy miasta bronili się przez długi czas oblegani przez bandytów. Gdy jednak wycieńczeni głodem poddali się oblegającym bandyci wymordowali całą ludność, pozostawiając przy życiu tylko młode dziewczęta, które zabrali w niewolę.

PARALIŻ DZIECIĘCY W KOWNIE.

W Kownie zanotowano liczne wypadki paraliżu dziecięcego. Epidemia ta szerzyła się już na Litwie przed 30 laty. Ma być zorganizowana specjalna komisja dla zbadania i walki z tą epidemją.

CO ZNACZY LUT SZCZĘŚCIA.

Właściciel farmy rolnej pod Poitiers (we Francji), niejaki Dremont, wygrał przed dwoma tygodniami wielki los w sumie 1 miliona franków na loterii Wystawy Kolonialnej. Szczęśliwiec nie zdążył jeszcze ulokować jak należy wygranego miliona, gdy otrzymał wiadomość z Paryża, że wygrał 2 miliony franków w ciągu premjówek pożyczki Komunalnej Paryskiej.

Z całego świata.

Ponowne otwarcie katedry w Meksyku.

(KAP.) Dnia 15 sierpnia została uroczystie otwiedzona katedra w stolicy Meksyku: Pontyfikalną Mszę św. odprawił Prymas meksykański, arcybiskup Pasaual Diaz, w obecności delegata apostolskiego, Mgra Ruiz'a y Flores. Było to publiczne stwierdzenie, że skończyła się walka między państwem i Kościołem, walka, która doprowadziła do zamknięcia wszystkich świątyń i zawieszenia nabożeństw. Po raz pierwszy od czterech lat odezwali się dzwony katedry. Jeszcze przed wschodem słońca na placu przed kościołem zgromadzili się tysiączne rzesze wiernych, wiele osób odbyło długą pielgrzymkę, na kolanach oczekując następnie chwili otwarcia świątyni.

Niestety, pokój nie jest jeszcze powszechny, ponieważ w stanie Michoacan stosowane są nadal ustawy przesładowe. W diecezji Tabasco biskup ciągle jeszcze nie może sprawować swego urzędu. Natomiast w stanie Jalisco życie religijne poczyną rozkwitać na nowo mimo że kraj jest nieuleciany zubożony wskutek kilkoletniego prześladowania ludności.

Klejnoty królów perskich na wystawie w Londynie.

Na wystawę perskiej sztuki, mającą się odbyć w styczniu przyszłego roku w Londynie, przeznaczonych szach perski kilkadziesiąt przedmiotów nieocenionej wartości. Kosztowności te lądują się w tych dniach na samoloty, które mają wkrótce wylecieć z Teheranu do zatoki perskiej. Linja lotnicza bowiem wydaje się szachowi bezpieczniejszą „od drog” lądowej przez Persję, rojącej się od różnych bandytów. Wśród drogocennych przedmiotów znajdują się okazy dywanów, obrazów i rzeźb, których nie oglądali jeszcze detyhezas cudzoziemcy. Na specjalną uwagę zasługuje globus złożony z brylantów i drogich kamieni, oceniany przez znawców na milion funtów szterlingów (przeszło 43 miliony złotych).

Artyści szwajcarscy zginęli w katastrofie samochodowej.

Na szosie między Berlinem a Magdeburgiem zdarzyła się ostatnio wielka katastrofa samochodowa, której ofiarą padła tura szwajcarskich artystów, zdążających do Berlina na premierę. Auto z artystami, jadące z szybkością 80 km. na godzinę, najechało na auto ciężarowe i uległo całkowitemu rozbięciu. Dyrektor Damnhoff i aktor Niedermeyer ponieśli śmierć na miejscu, trzy artyści odniosły bardzo poważne rany.

Liga miłczenia.

Grono osób w Brukseli, z dwoma adwokatami i jednym lekarzem na czele założyło stowarzyszenie pod nazwą Liga miłczenia. Statut tego stowarzyszenia, zatwierdzony przez rząd belgijski, wymaga od członków, aby jak najgłośniej i jak najenergiczniej domagali się ukroczenia wrzawy ulicznej, zwłaszcza w dzielnicach gęsto zaludnionych, w których mieszkają ludzie pracy, potrzebujący spokoju i odoczynku, przynajmniej w ciągu nocy. Projekt założony przez Ligę rządowi domaga się surowego karania osób, pogwałcających spokój publiczny przez jakąkolwiek wrzawę od godz. 10 w nocy do 7 zrana.

Literatura i teatr.

„Popioły“ po francusku.

Na francuskim rynku księgarskim ukazało się wydanie „Popiołów“ Żeromskiego, w tłumaczeniu, a raczej przeróbce H. Wittego. Tłumacz, widocznie wzorując się na angielskim wydaniu w r. 1928, dopuścił się czegoś szeregu skrótów. Niewątpliwie, właściwa Żeromskiemu rozwlekłość, może nużyć współczesnego czytelnika, przyzwyczajonego do powieści, w których akcja rozwija się w tempie filmowym. Niestety w przeróbce p. W. ofiarą koncentracji akcji padł cały szereg kapitalnych scen, przez co powieść straciła wiele na wartości. Niemniej jednak przekład „Popiołów“ na język francuski należy powitać z uznaniem. Przystojenie arcydzieł naszej literatury Francuzom, przyczyni się lepiej do propagandy naszej kultury zagranicą, niż wydawanie chybionych powieści-დეї p. Kadena Bandrowskiego, co ze szczególnym upodobaniem czyni nasze ministerstwo spraw zewnętrznych!

DZIENNIK WŁOSKI G KOCHANOWSKIM.

Pismo rzymskie „Il Piccolo“ wydrukowało ostatnio dłuższą korespondencję p. L. Crucilla p. t. „Stulecie poety w królewskim mieście“. Artykuł ten, przyozdobiony reprodukcjami pięknych widoków Krakowa, oraz fotografią pomnika Jana Kochanowskiego w Zwoleniu, poświęcono obchodowi na cześć piewcy z Czarnolasu.

Muzeum teatralne

przy Operze w Warszawie.

W salach foyer przy Operze stołecznej, uzupełnionych kilku ubikacjami, powstanie w najbliższym czasie muzeum teatralne. W muzeum zgromadzone będą cenne pamiątki, znajdujące się dotychczas w archiwum, bibliotece, oraz dekoracjach i kostiumach warszawskich teatrów miejskich, gromadzone od blisko stu lat, a dotyczące dzieł opery, teatrów dramatycznych, wielkich artystów polskich i t. d. Muzeum uzupełnią też depozyty prywatne.

Teatr polski na Łotwie.

W Rydze rozpoczął w dniu 1 b. m. nowy sezon jedyny na Łotwie. Teatr Polski, wystawieniem komedji Fredry „Wielki człowiek do małych interesów“. Repertuar tej polskiej placówki kulturalnej na obczyźnie zawiera wyłącznie sztuki autorów polskich, tak klasycznych jak i współczesnych. M. in. wystawiona będzie „Niespodzianka“ Rostworowskiego, w której wystąpi gościnnie p. Leonja Barwińska ze Lwowa.

WĘGRZYŃ JAKO CASANOWA.

Bawiący obecnie na gościnnym występach w Poznaniu, Józef Węgrzyn, wystąpił onegdaj w Teatrze Nowym w romantycznej komedji Lorenzo Azertisa p. t. „Casanowa“, odtwarzając tytułową rolę słynnego w dziejach Europy króla awanturników.

WŁOCHY TEATRALNE POD ZNAKIEM NAPOLEONA.

Włoscy pisarze dramatyczni zajęli się w ostatnich czasach dziejami „Małego kaprala“. Niedawno odbyła się w Medjolanie premiera sztuki, znanego w Polsce autora Forzana, p. t. „Napoleon i kobiety“. — Inny włoski dramat Spineti ukończył teraz sztukę p. t. „Napoleon i pani Walewska“, przedstawiając ten romans barwnie i interesująco. Dramat ten ukaże się niebawem na jednej z większych scen we Włoszech.

SCENA POLSKA W GDANSKU.

Z Gdańska donoszą: Podobnie jak w roku ubiegłym, Teatr Miejski z Bydgoszczy tworzy stałą ekspozyturę artystyczną w Gdańsku pod egidą Macierzy Szkolnej. Nowy sezon tego teatru polskiego w Gdańsku otwarto w dniu 1 b. m. komedją Fredry „Damy i Huzary“ w reżyserji K. Koreskiego.

„LA MARTRE ET LA FILLE“.

Znakomity znawca języka polskiego, szczerzy przyjaciel nasz, sławny pisarz francuski: Paweł Cazin wydał w „Nouvelle Revue Française“, przełożoną na język francuski powieść Weyssenhoffa „Soból i panna“ pod powyższym tytułem.

Ruch wydawniczy.

„Szklany dom“

Pod takim tytułem ukazało się nakładem Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego propagandowe wydawnictwo o budowie Domu Akademickiego im. Prezydenta Mościckiego w Krakowie.

Wydawnictwo to przechodzi daleko zakres podobnych broszur propagandowych tak pod względem treści, formy ujęcia, jak i szaty zewnętrznej.

Szereg autografów wybitnych współczesnych osobistości, m. in. odrębne pismo Księcia Metropolity Adama Sapiehy, wprowadza w bo-

Występy teatru japońskiego w Paryżu.

Obok goszczących chwilowo w Paryżu teatrów Tairowa i Meyerholda, największą sensację wzbudziły występy teatru japońskiego, pod dyrekcją Michio Ito. Dwa są rodzaje sztuki dramatycznej u Japończyków. „No“ to znaczy misterja i „Kabuki“ inaczej przedstawienia popularne. Te ostatnie wprowadzono w wieku 17-tym, dzięki staraniom żony samuraja Nagoya-Sanzo, dawniej tancerki O. Kuni.

W roku 1608 wyszło rozporządzenie, zabraniające kobietom występować na scenie. Wzmocniono ów zakaz w roku 1629. W rolach kobiecych występowali zatem mężczyźni, co bynajmniej nie przyczyniło się do podniesienia moralności. Bogaci bowiem samuraje obdarzali szczególniemi względami owych młodzieńców. Doszło do zamknięcia wszystkich teatrów „Kabuki“ w roku 1652. Po upływie roku przywrócono je, pod tym jednak warunkiem, że aktorzy w rolach kobiecych mają zgalać czoła jak mężczyźni.

W tym czasie wzniesiono w Kyato, Edo i Osaka stałe teatry. Przedtem bowiem widowiska odbywały się pod gołym niebem. Urządzenie owych teatrów nader było prymitywne, podobnie jak przy misterjach „No“. Cała scena składała się wyłącznie z estrady. Później wprowadzono mostek, łączący parter ze sceną. Na tych mostkach, zwanych „hana michi“ (droga kwietna) składała publiczność podarunki dla aktorów. Kurtynie użyto poraz pierwszy w 1665 r. Dekoracje ukazywały się dopiero w początkim 18-tego wieku.

Tekst „Kabuki“ był albo przeróbką jakiegoś misterjum, albo polegał na improwizacji. Pierwszą, właściwą sztukę „Kabuki“ napisał w drugiej połowie 17-go wieku Fukui Yagoemon. W znacznej mierze, jak i dzisiaj — aktorzy piszą sami teksty i sami sprawują reżyserję.

Zespół teatru japońskiego odwiedziwszy Paryż, występował przez kilkanaście dni w teatrze „Pigalle“. Każdy z aktorów jest równocześnie doskonałym recytatorem, tancerzem i szermierzem. W dramacie „Kage-nochikara“ („Utajona Opatrzność“) treść jest tylko

gatą treść. Zwracają uwagę takie pióra, jak prof. Roman Dybowski „Nasze domy akademickie, a kolegia w Anglii i Ameryce“, prof. K. Rouppert, prof. J. Nowak „Wspomnienie“ i prof. inż. W. Krzyżanowski, projektodawca planu i wykonawca budowy domu.

Na specjalne podkreślenie zasługuje szereg głębokich myśli skróconych p. t. „O przyszłość społeczeństwa“ przez Wł. Orkana. — Uwagi ś. p. Orkana ukazują się poraz pierwszy w druku i są zapewne ostatnimi, jakie autor przelał na papier; ofiarował je bowiem Bratniej Pomocy w niespełna dwa tygodnie przed śmiercią. Zwraca również uwagę nowelka Dra Ant. Marzyńskiego: „Student z Charbina“. Całość brzeszury dopełniają liczne zdjęcia z życia młodzieży „Bratniaka“, a specjalnie z budowy domu. Przy ilości stron 112 podkreślić trzeba nietylko niską cenę 1 zł. za egzemplarz.

Jeżeli chodzi o cel, to ma broszura ta spełnić podwójne zadanie. Spopularyzować ideę budowy Domu, wznoszonego wysiłkiem, jak dotąd, prawie samej młodzieży i dać świadectwo wnoszenia się tej budowy. Wierzymy, że wydawnictwo spełni swe zadanie, zapozna społeczeństwo z potrzebami młodzieży.

Młodzież nie żąda wiele od Ciebie, Czytelniku. Chce Ci posłać swą propagandową broszurę, podaj jej więc swój adres do Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. w Krakowie, ul. Jabłonowskich L. 10—12. Gdybyś zaś wydatniej chciał poprzeć akcję budowy — złóż datkę na konto P. K. O. 400.940.

Ostatni Nr. 40 tygodnika „KOBIEȚA WSPÓŁCZESNA“ zawiera szereg ciekawych i aktualnych artykułów. — Artykuł wstępny „W obliczu wyborów“ T. Męzkowskiej, nawołuje kobiety, aby zajęły zdecydowane stanowisko w stosunku do wyborów. — H. Siemińska „Wysiłki Polski w walce z handlem żywym towarem w kraju i zagranicą“. — W dziale literackim pisze Pia Górcka „Wspomnienia o Chelmeńskim“. — Dodatek „Mój Dom“ przynosi nam piękne modele sukien codziennych i strojnych, oraz szereg artykułów praktycznych. Na tablicy robót mamy ładny wzór na płócienną serwetkę.

LALKI DLA DZIECI I DOROSŁYCH. Porcelanowa bezmyślna lalka przeszła do przeszłości. Dziś zarówno pokój dziecienny, jak buduar, czy sypialnia załadnia się pomyślowiemi stworami sporządzonemi z płótna, aksamitu, jedwabiu itp. Są ciekawsze, tańsze i znacznie praktyczniejsze. Najnowszy zeszyt „Modnych Robót Kobiecych“ p. t. „Lalki“ zawiera rysunki, modele i sposoby wykonania murzynków, angielsk, krasnoludków, cygana i cyganki, krakowiarki, Pierotta i Colombiny. Zamawiać i nabywać można w Towarzystwie Wydawniczym „Blaszczy“, Warszawa, Plac Zamkowy 9. Cena 2 złote.

Sport.

Kandydaci do Ligi.

Stan tabeli o wejściu do Ligi w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

W grupie centralnej prowadzi w dalszym ciągu Legia poznańska — 4 gry, 6 pkt. st. br. 13:11. 2) W. K. S. (Łódź) — 4 gry 4 pkt., st. br. 12:10. 3) Toruński K. S. — 3 gry, 4 pkt. st. br. 10:9. 4) Skra (Warszawa) — 3 gry, 0 pkt., st. br. 6:11.

W grupie południowo-zachodniej pierwsze miejsce zajmuje Wawel — 1 gra, 2 pkt. st. br. 4:0. 2) Warta (Zawiercie) — 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:4. Amatorski K. S. jeszcze nie grał.

W grupie południowo-wschodniej na czoło tabeli wysunęła się chwilowo Unja lubelska — 3 gry, 4 pkt. st. br. 11:7. 2) Lechia (Lwów) — 3 gry, 4 pkt. st. br. 10:7. 3) Sokół (Równe) — 2 gry, 0 pkt. st. br. 0:7.

W grupie północnej na pierwszym miejscu znajduje się 42 p. p. (Białystok) 2 gry, 3 pkt. st. br. 3:2. 2) S2 p. p. (Brześć) 3 gry, 3 pkt., st. br. 10:8. 3) Ognisko (Wilno) — 2 gry, 2 pkt. st. br. 6:9.

24 Finnów rzuca oszczepem ponad 60 metrów.

Z ogłoszonej niedawno statystyki wynika, że Finlandja jest klasycznym krajem oszczepników. Aż 24 Finnów rzuca stale oszczepem ponad 60 m. Pierwszym na tej liście jest oczywiście słynny Jaervinen, którego rekord światła wynosi 72.93 m., drugim jest Penttila — 68.88 m. 24-ty Viry rzuca 60.28 m. t.j. dalej, niż nasi najlepsi atleci.

74.10 m w rzucie oszczepem!

Finn, Matti Jaervinen, fenomenalny rekordzista światła w rzucie oszczepem, osiągnął podczas treningu nieprawdopodobną wprost odległość — 74 m. 19 cm. Ogólnie spodziewają się, że Jaervinen przekroczy wkrótce fantastyczną granicę 75 metrów.

TRZY REKORDY KOLARSKIE POLSKI.

Znany kolarz polski, J. Lange ustanowił w Warszawie 3 nowe rekordy kolarskie za prowadzeniem motora, a to: 1 km. — 45 sek., 3 km. — 2:20 sek., i 5 km. — 3:51.3 sek.

Rzeczni ciekawe.

Nowoczesne metody reklamy handlowej i w Ameryce.

W oknach wystawowych firm amerykańskich, które sprzedają stal „Nirosta“ czyli nierdzewiającą, urządzono szereg wodospadów, pod którymi w naczyńkach znajdują się przedmioty zarówno ze stali zwyczajnej, jak i nierdzewiającej. Oczywiście, iż każdego widza uderza różnica w reakcji obu gatunków tego samego materiału na działanie wody.

Reprezentacji jednej z fabryk, produkujących maszyny do dodawania, wręczają swoim klientom małe kawałki ołowiu, na którym na powierzchni 1 cm. kw. można odczytać przy pomocy szkła powiększającego wydrukowaną modlitwę. Klient może w ten sposób zdobyć zaufanie do wytwórni, która potrafi wykonywać tak precyzyjne rzeczy.

Amerkańska firma „General Electric Company“ zastosowała ostatnio przy sprzedaży lodowni elektrycznych następującą metodę propagandy: Pokazuje na wystawie lodownię, której właściwa aparatura zanurzona jest w wodzie, albo w piasku, a mimo to całość działa zupełnie poprawnie.

Światło jako stróż cudzej własności.

Na ostatniej wystawie radjowej w Berlinie zwracało uwagę publiczności stoisko, w którym znajdowała się szafka, silnie oświetlona. Na stoliku pod szafką stał mały talerzyk, a na nim leżała paczka prospektów z napisem: Proszę wziąć z sobą! Zaledwie jednak ręka jakiegos przechodnia sięgnęła po druzek, natychmiast odzywał się hałaśliwy dzwonek alarmowy, co publiczności sprawiło wielką uciechę. Robiono najrozmaitsze próby, aby wziąć prospekt bez hałasu, ale to się w żaden sposób nie udawało. Aparatowi dano nazwę „Visomar“. Nie ma on bynajmniej na celu rozrywki, lecz jest strażnikiem cudzej własności.

Istotną część aparatu stanowi „oko elektryczne“, którego zdolności fotoelektryczne są zależne od natężenia źródła naświetlenia promieniami świetlnymi. Aparat „lapie“ promienie i koncentruje je na „fotoceli“, jak soczewka. Wpływ światła dziennego jest wogóle wykluczony. Fotocela reaguje tylko na sztuczne światło, płynące w określonym kierunku na aparat. Kierunkowość promieni jest tak ściśle ograniczona, że z odległości 100 metrów pokrywa powierzchnię najwyżej 1 metra. Do aparatu można włączyć kółka „ócz elektrycznych“. Wrażliwość fotoceli jest tak wielka, że reaguje ona nawet na częściowe tylko, ku niej zwrócone naświetlenie. Oko elektryczne może być nawet ukryte w aparacie tak, aby było zupełnie niewidoczne.

Dziś premiera! — Dziś premiera!

w kinie dźwiękowym „WANDA“ ul. św. Gertrudy 5

Wspaniała inauguracja sezonu jesiennego.

CUD TECHNIKI I BRAWURY! CUD TECHNIKI I BRAWURY!

LOTNIK

Dźwiękowe arcydzieło filmowe zakrojone na olbrzymią skalę.

W rolach głównych:

JACK HOLT — LILLA LEE — RALPH GRIVES

Realizacja FRANCESY CAPRA. (Reż. Łódź Podwodnej)

Brawurowe zdjęcia walk w powietrzu wykonane przy współudziale całego korpusu lotniczego Stanów Zjednoczonych.

Ponadto w programie groteska rysunkowa FLEISCHERA.

Ceny miejsc normalne.

Ceny miejsc normalne

Początek seansów codziennie o godz. 5, 7 i 9:10 wieczór, w niedzielę i święta o godz. 3 popoł. Ze względu na wybitne walory artystyczne film dla wszystkich dozwolony.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 4-go października 1930.
Sobota 4: św. Franciszka z Assyżu.
Niedziela 5: św. Placyda.
Niedziela 5: wech. słońca o godz. 6.05, zach. o 17.32.

PRZYMROZEK. Szybkim krokiem zbliżamy się ku zimie. Daje ona znać o sobie dotkliwym chłodem panującym w godzinach rannych i wieczornych. Wczoraj o 6 rano mieliśmy zero stopni. W promieniach słońca szron pokrywający dachy domów i trawniki znikł a koło południa temperatura podniosła się do 14° C. Barometr wykazuje silne ciśnienie co pozwala wróżyć dłuższą pogodę.

POBÓR PODATKU GRUNTOWEGO. Główna kasa miejska dokonywać będzie od 10 bm. poboru podatku gruntowego od gruntów położonych w obrębie m. Krakowa, którego przypis dla poszczególnych płatników nie przewyższa 500 zł. rocznie. Druga rata podatku gruntowego za rok 1930 płatna jest w czasie od 15 października do 15 listopada b. r.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: nabiał: mleko niekwaśne 1 litr 35—40 gr. ser krowi 1 kg. 80—1 zł, masło zwyczaj. 4.20—4.40 zł. jaja świeże szt. 19—21 gr. Jazwyczaj: ziemniaki 100 kg. 6—6.50 zł, kapusta kopa 2.50—3.50 zł, cebula 25—30 gr. pieprz kura 30—35 gr. wieszczyzna św. 20—25 gr. Drób: kura 4—7 zł. kaczka 3—6 zł, gęś 8—12 zł. Owoce: jabłka 1 kg. 50—1.40 zł, gruszki 80—2.20 zł, śliwki 1.60—2.40 zł. Ryby: karp żywy 1 kg. 3.50—3.80 zł. sandacz mrożony 6 zł.

STATEK UDERZYŁ O SKALISTY BRZEG WISŁY. Kierowca statku „Piast” chcąc uniknąć zderzenia z galarem na Wiśle obok klasztoru SS. Norbertanek, nadał statkowi wsteczny bieg przyczem statek uderzył o skalisty brzeg i uległ znacznemu uszkodzeniu. Szkoda wynosi 700 zł.

WYPADŁ Z POCIĄGU OSOBOWEGO na stacji w Zabierzowie — niewiadomo, czy narażenie nazwiska robotnik lat około 35, i doznał okaleczeń na głowie. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO BIUR SPÓŁKI WYDAWNICZEJ. Ubiegłej nocy dostali się nieznani narazie sprawcy do biur krakowskiej Spółki wydawniczej przy ul. św. Filipa 25, skąd skradli z szuflad biur 130 zł. oraz znaczki pocztowe na 8 zł. zaś z kasy ogniowatej, którą otworzyli przy pomocy dobranego klucza szal turecki, wartości około 300 zł. Nadto włamywacze skradli maszynę do pisania marki Underwood wartości 114 dol. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA FUNDUSZ WYBORCZY CH. D. złożyli w Administracji naszego dziennika: Ks. Bernard Orzechowski, Nowy Sącz 10 zł., OO. Bernardyni, Dukla 5 zł., Ks. Kazimierz Dutkiewicz, Brzozów 10 zł.

SKŁADKA. Pracownicy Zakł. Ubezpieczeń od wypadków, złożyli w Administracji naszego dziennika 99 zł. 86 gr. na pomnik gen. Kozłowskiemu.

POSIEDZENIE NAUKOWE KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się w sali wykładowej Kliniki Ginekologiczno-położniczej dnia 7 b. m. z następującym porządkiem dziennym: część administracyjna, część naukowa: demonstracje z Kliniki Ginekologicznej i demonstracje z Oddziału III szpitala św. Łazarza.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU MAT.-PRZYR. POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI odbędzie się w poniedziałek 6 b. m. Na porządku dziennym referaty prac naukowych z dziedziny: matematyki (prof. G. Bouligand), fizyki (prof. W. Natanson), chemii (prof. W. Świętosławski), prof. J. Kozaka i p. L. Musiała), geologii (p. J. Zernit) i anatomii (p. Z. Grodzkiński i p. Jodłowski).

TOWARZYSTWO KAT. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI urządza zebranie dyskusyjne w sprawach aktualnych, dotyczących się własności miejskiej, w niedzielę 5 b. m. o godz. 5-tej po południu, w lokalu w Ryнку głównym L. 6 II. p.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO. Sobota po południu: „Potrojne weselo” (ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Papa” (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).
Niedziela po południu: „Niebieski lis” (ceny znizone).
Niedziela wieczór: „Papa” (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

Poniedziałek: „Papa” (gościnne występy Jerzego Leszczyńskiego).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA”
Sobota: „Serce Krakowa” (godz. 7.15 i 9.30).
Niedziela: „Serce Krakowa” (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Lotnik” (film dźwiękowy).
SZUKA: „Pocalunek” (w gł. roli Greta Garbo) film dźwiękowy.
APOLLO: „Parada miłości” (film dźwiękowy).
CORSO: „Legion potępieniów”.
UCIECHA: „Atlantyk” (film dźwiękowy).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WYSTĘPY JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO. Dziś wieczorem rozpoczyna w teatrze m. im. J. Słowackiego krótki cykl gościnnych występów znakomitego artysty scen warszawskich p. Jerzy Leszczyński w jednej z najlepszych komedji Piersa-Caillavetta „Papa”, w której kreuje nową rolę hr. de Larzac. W innych ważniejszych rolach pp.: Kostecka, Leszczyńska, Ludwiżanka, Kacz-

Rozpoczęcie budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej

nastąpi z wiosną przyszłego roku.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach odbyła się u ministra robót publicznych p. Matkiewicza konferencja poświęcona specjalnie sprawie budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. W konferencji wzięli udział prof. Sikorski jako delegat Uniw. Jag., dyrektor Biblioteki Dr. Kuntze i twórca planów budowy prof. inż. Krzyżanowski. Ustalono, że prace około budowy gmachu bibliotecznego rozpoczną się z wiosną przyszłego roku, obecnie zaś grunt pod budowę, już dostatecznie osuszony, zostanie otoczony plotem. Kredyt 1-go

miliona zł. przyznany przez Ministerstwo pozostanie na rok przyszły, zwiększony o odpowiednie dotacje z następnego budżetu. Budowa potrwa 4 lata. W r. 1935 budynek zostanie oddany do użytku Biblioteki, chociażby nie był jeszcze w całości ukończony. Roboty końcowe byłyby prowadzone ewentualnie przez rok lub dwa bez szkody dla normalnego funkcjonowania Biblioteki. Koszta budowy wyniosą około 6 milionów zł. Jak wiadomo, gmach biblioteczny stanie na Błoniach, opodal Domów akademickich.

Seminarjum duchowne diecezji częstochowskiej.

Monumentalna budowla. — Bogata dekoracja architektoniczne kaplicy zakładowej. — Rzeźbiarska frontonu. — Oryginalne rozwiązanie Poświęcenie gmachu dnia 6 października.

Kraków zyskał w ostatnim czasie wspaniałą, monumentalną gmach. U podnóża Wawelu, tuż przy kościele OO. Bernardynów stanął dwupiętrowy, dwuskrzydłowy budynek Seminarjum duchownego diecezji częstochowskiej, osobliwym wnętrza, jak i ciekawą a bogatą dekoracją rzeźbiarską frontonu. Lewe skrzydło gmachu mieści wykusz ozdobiony rzeźbą w kamieniu, a nad nim na attyce — długi szereg rzeźb figuralnych, podzielonych na grupy. Środkowa jest niejako aktem erekcyjnym, gdyż przedstawia Madonnę w promieniach z Dzieciątkiem Jezus na ręku, którą adorują: po lewej stronie Ojciec święty Pius XI, po prawej Ks. Biskup częstochowski Kubina, podający Matce Boskiej miniaturę gmachu seminaryjnego. Dalsze grupy przedstawiają czterech świętych polskich: św. Stanisława Szczępanowskiego, uzdrawiającego Piotrowinę, Jana Kantego w otoczeniu żaków, Stanisława Kostkę i Wincentego Boholę. Ujście wykuszu stanowi scena kuszenia Pana Jezusa.

Po drugiej stronie gmachu na attyce dalsze grupy figuralne, symbolizujące posłannictwo Polski. Widzimy tu więc Chrystusa błogosławiącego Ojczyznę, królów polskich: Mieszka, Jagiełłę i Sobieskiego, rycerstwo polskie (husaria), duchowieństwo w osobach Ks. Skargi, Ks. Kordeckiego i Ks. Skorupki, oraz lud wiejski i robotników. Zarówno tamte sceny figuralne, jak i te są rzeźbami ażurowymi na różnobarwnym tle witrażów, co uplastycznia i podnosi efekt kompozycyjny. Główny portal, dotąd jeszcze w szczegółach nie wykonany, będzie zdobny herbami i tarczami Polski, oraz Biskupów: częstochowskiego i krakowskiego. Nad bramą na zlocistem tle widnieje szeroki fryz z postaciami czterech Ewangelistów (całe figury) i ich znakami symbolicznymi.

Wszystkie rzeźby wykonali sami młodzi artyści, uczniowie i uczeni znakomitego rzeźbiarza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Ksawerego Dunikowskiego. Rzeźby na lewym skrzydle wyszły z pod dłuta samych kobiet, a mianowicie: Heleny Stachurskiej, Zofji Kuskówny, Jadwigi Morwajowej i Wandy Słodzińskiej, zaś rzeźby na prawym skrzydle gmachu wykonali panowie: architekt Zygmunt Gawlik, Stefan Zbigniewicz i Stanisław Marchow. Rzeźby te stoją na wysokim poziomie artystycznym, co świadczy zarówno

o wybitnych talentach młodych wykonawców, jak i o przejęciu się ich odpowiedzialnym zadaniem. Biskup częstochowski Ks. Dr. Paweł Kubina, nieprzeciętny znawca i miłośnik sztuki, decydował sam zarówno o doborze artystów, jak i temacie kompozycji. Cały gmach ma cokolwiek pryzmowy, a wwieńczenie jego stanowi silnie wystający gzyms, przechodzący nad wejściem w wyobrażenia smoków.

Przystępny teraz bramę tej wspaniałej budowli i rozejrzyjmy się w jej wnętrzu. Tuż przy wejściu natykamy się na mieszkanie furtjana i rozmownicę, poczem obszernym, pełnym światła korytarzem przechodzimy do lewego skrzydła, gdzie na dole mieści się kaplica. Architektoniczne jej rozwiązanie jest swego rodzaju fenomenem w dziedzinie budownictwa kościelnego. Strop kryształowy, beczkowo sklepiony wspiera się na 10-ciu kolumnach, rozstawionych równoległą do siebie po obu stronach długości kaplicy. Kapitele filarów stanowią rzeźby stiukowe, przedstawiające sceny Szopki Betlejemskiej, oświetlone wpuszczeniem wgiąb lamkami elektrycznymi. Prezbiterium ma konstrukcję sklepieniową żel-betonową, ażurową, przykrytą różnobarwnym witrażem o subtelnym rysunku ornamentycznym. Do kaplicy prowadzą drzwi dębowe z rzeźbami w 10-ciu okłach, przedstawiającymi przypowieści Chrystusowe. Szopkę rzeźbili pp. Wiciński i Langman, a drzwi p. Popiel.

Na wyższych kondygnacjach tego skrzydła znajdują się pokoje dla Ks. Biskupa i regensa Seminarjum, a w drugim skrzydle refektarz oraz sale: biblioteczna i rekreacyjna o ciekawie ujętej architekturze i oryginalnym rozwiązaniu problemu oświetlenia. Środek budynku zajmują pomieszczenia dla kleryków. Uwagę zwraca sy-pialnia dla alumów 1-go roku, z obszernym tarasem, zwróconym na południe, z przepysz-nym widokiem na Skalkę, kościół św. Katarzyny, kościół Bożego Ciała itd.

Całość budynku utrzymana w prostych, najmniej poważnych i ciekawych linjach. Projektował i budował arch. Zygmunt Gawlik, twórca gmachu Seminarjum duchownego śląskiego, oraz szeregu kościołów w Małopolsce, na Śląsku i w Kongresówce. — Poświęcenie gmachu Seminarjum diecezji częstochowskiej odbędzie się w poniedziałek 6 b. m.

Podziękowanie

dla firmy

Karol Schwabe

odlewnia dzwonów

w Białej k. Bielska

Czuję się w miłym obowiązku złożyć Panu publiczne podziękowanie za dzwony, jakich firma Pańska dostarczyła tego roku naszymu kościółowi we Lwowie a które są pod każdym względem poprostu wspaniałe, oraz polecić firmę Pańską jako najszerszemu ogółowi kapłanów.

O. Br. Szeplak

Guardjan OO. Bernardynów Lwów.

Ruch ludności w lipcu 1930.

W ciągu lipca br. zawarto w Krakowie małżeństw 147 (w czerwcu 223), w tem chrześcijańskich 127 (164). Urodziło się żywo dzieci 420 (399), nieślubnych 79 (62), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 22 (14). Wśród żywo urodzonych było chłopców 230 (211). W tym samym okresie czasu zmarło osób 290 (304), z czego miejscowych 182 (210). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 171 (166). Z przyczyn śmierci najczęściej przypada na grzlicę 35 i na choroby organiczne serca 33. Wśród zmarłych było chrześcijan 243 (247).

Rozprawa komunist. odroczone do 13-go.

Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw akademikom (prawie że wyłącznie żydowskim) oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej. Obrona ponowiła wniosek o zawezwanie do rozprawy prof. U. J. Dra Kota, kuratora stowarzyszeń akademickich „Życie” „Orka” i „Protom” oraz prof. Dra Wróblewskiego, prezesa Najw. Izby Kontroli Państwa na stwierdzenie okoliczności, iż w stowarzyszeniach tych były odczytywane referaty legalnie za wiedzą kuratora oraz że działalność powyższych stowarzyszeń nie przekraczała (!) legalnych granic, będąc pod kontrolą kuratora. Trybunał ogłosił uchwałę, iż dopuszcza dowód z świadka prof. Dra Kota, oraz daktyloskopa z urzędu śledczego w Warszawie; celem uzupełnienia postępowania dowodowego i zawezwania, wszystkich świadków przerwano rozprawę do dn. 13 bm, godz. 9 rano.

KONFERENCJA IMIGRACYJNA W WARSZAWIE.

W konferencji konsulów amerykańskich w Warszawie, jaka się ma odbyć w sprawie ograniczeń imigracyjnych do Ameryki Północnej weźmie udział p. Wilbur, J. Carr, wiceminister p. Adam Dan Hegdon, szef wydziału wizowego z Waszyngtonu oraz konsulowie na Polskę, Finlandję i Lotwę.

Zjazd słowiańskich towarzystw turystycznych.

W dniach od 23 do 28 września b. r. odbywał się w Czechosłowacji 4-ty zjazd międzynarodowej asocjacji słowiańskich towarzystw turystycznych, w której reprezentowane są Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia i Polska. Imieniem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego brał w zjeździe udział: wiceprezes prof. dr. W. Goetel, dr. E. Stofa i mjr. B. Romaniszyn. Ze strony wymienionych państw przybyli członkowie prezydium największych towarzystw turystycznych tych krajów. W czasie dwudniowych obrad zjazdu w Pradze przeprowadzono szereg uchwał w sprawie ożywienia propagandy turystycznej w krajach słowiańskich, wzajemnych ułatwień dla turystów, oraz w sprawie dalszej akcji na polu ochrony górskiej. Delegacja polska spotkała się z ogólnym uznaniem dla prac P. T. T. nad tworzeniem międzynarodowej federacji towarzystw alpinistycznych, oraz z powodu utworzenia parku narodowego w Pieninach. Delegacja jugosłowiańska przedstawiła jako najważniejszą zdobycz utworzenie nowego parku narodowego na dalmatyńskiej wyspie Rab. W ramach zjazdu odbył się w sali biblioteki miejskiej w Pradze wykład prof. dra W. Goetla o ochronie przyrody i parkach narodowych w Afryce z obrazami światłociemnymi z własnych zdjęć, dokonanych podczas jego podróży afrykańskiej. Dalsze obrady kongresu odbywały się podczas wycieczek, jaki klub czechosłowackich turystów urządził w okolicach Pragi i Brna. Następny zjazd kongresu odbędzie się w roku najbliższym w 1931 r.

które odśpiewa kilka utworów p. Łowczyńska przy akompaniamencie dyr. Wallek-Walewskiego, o 10-tej Suma z kazaniem, o 5-tej Nieszpory pontyfikalne z kazaniem.

W kościele św. Anny odbędzie się dziś w sobotę o 6-tej wiecz. Nieszpory z procesją a w niedzielę o 11-tej Suma z kazaniem i Nieszpory o 4 pop. z procesją. Z okazji uroczystości św. Teresy odpust zupełny.

W KOŚCIELE KSIĘŻY GULARÓW w niedzielę 5 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano, wychowanekwie Braci Albertynów odegra szereg utworów religijnych. Zbiórka na odnowienie kościoła.

Brak miejsca w szkołach powszechnych

Z całej Polski nadchodzą wiadomości, o braku miejsca w szkołach dla dzieci najmłodszych roczników. Według obliczeń komisji powszechnego nauczania przy Radzie Szkolnej, nie korzysta z nauki z powodu braku miejsca w szkołach około 5.100 dzieci z pośród trzech najmłodszych roczników. W porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym przyrost uczniów w szkołach powszechnych wynosi około 9.000.

Pisanie na maszynach w szkołach powszechnych.

Pewna firma maszyn do pisania zwróciła się do władz szkolnych w sprawie ewentualnego wypożyczenia przez te firmy większej liczby maszyn do pisania szkołom powszechnym, by w szkołach tych uczone także pisanie na maszynach. Projekt ten będzie rozpatrywany przez Ministerstwo.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ŚW. TERESY.

W kościele PP. Karmelitanek Bosych przy ul. Kopernika 44 w Krakowie odbędzie się w dniach 4 i 5 bm. uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Porządek nabożeństw następujący: w sobotę wstępne Nieszpory o 5 pop. w niedzielę o 7 rano Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o 9-tej Wotywa w czasie

marški. Leliwa, Senowski, Symborski, Szyndler, Tatrzański, Turski, Wiehurski.

REWJA „SERCE KRAKOWA” w dalszym ciągu ściera tłumy publiczności, która bardzo wesoło spędza wieczór, dając wykonawców luznymi oklaskami. — Pod reżyserją Józefa Grodzkiego w pełnym biegu próby z nowej rewji p. t.: „Czego jeszcze chcesz”. Wystąpi w niej gościnnie znany komik na gruncie krakowskim Stanisław Sielanski, artysta „Morskiego Oka”, konferansjerem zaś będzie h. artysta teatru im. J. Słowackiego p. Roman Niewiarowicz. Kasa teatru sprzedaje bilety codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór bez przerwy.

DZIŚ RECITAŁ BOLESŁAWA KONA, znakomitego pianisty, w sali Starogo Teatru o godz. 8-mej wieczór. Bilety do nabycia w kasie Starogo Teatru.

JOSE PADILLA, hiszpański światowej sławy kompozytor, przy współudziale znakomitej pianistki hiszpańskiej Lidji Ferreira, wystąpi z jedynym koncertem najnowszych i dawniejszych przebojów, w piątek 10 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 2 do 9 zł., są już do nabycia w kasie Starogo Teatru.

KINO MUZEUM wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę: Dziwni mieszkańcy mierza, jezior, lasów i gór — film przyrodniczy, Rywale ludzi — udział psów w przygodach życia człowieka, oraz Pogromca dalkich słoni — komedia.

Życie gospodarcze.

20 proc. złota Banku Polskiego wymieniono na dolary.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę września rb. wykazuje zapas złota 561 milj. 884 tys. zł. tj. o 141 milj. 620 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 145 milj. 610 tys. zł. do sumy 321 milj. 852 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5 milj. 268 tys. zł. do sumy 115 milj. 229 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 50 milj. 334 tys. zł. i wynosi 704 milj. 758 tys. zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 1 milj. 765 tys. zł. do sumy 79 milj. 740 tys. złotych.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 79 milj. 878 tys. zł. (192 milj. 141 tys. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 114 milj. 454 tys. zł. (1.372 milj. 963 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35,90% (5,90% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 56,47% (16,47% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego obiegu biletów bankowych wynosi 40,09%.

Jak widać z powyższego wykazu, Bank Polski dokonał w ubiegłej dekadzie zamiany części złota na dewizy. Powodem tego kroku był odpływ dewiz, trwający z pewnemi przerwami od początku r. b. Obecnie zapas dewiz przez sprzedaż złota za niespełna 142 milj. został o tę sumę zwiększony.

Ostatnia dekada — niezależnie od zakupu dewiz za złoto — przyniosła nieznaczna przewagę przypływu dewiz nad odpływem, wynoszącą ok. 4 milj. zł. Ogólny zapas dewiz, zaliczanych do pokrycia, wzrósł więc o 322 milj. zł. Ponieważ jednak równocześnie zmniejszył się zapas walut niezaliczony do pokrycia o 5 milj. zł. — saldo ujemne wynosi przeszło pół miliona zł.

Stanowisko sądów wobec karteli.

W Polsce niema ustawy kartelowej; do zagadnień więc tej dziedziny stosowane być musi zwykle prawo handlowe. Jurysprudencja nasza jest jednak w tej dziedzinie nader uboga. Na uwagę zasługuje niedawny wyrok sądu okręgowego w Warszawie w sprawie, wytoczonej przez „outsiderów” kartelowi, który zapowiedział bojkot tych z pośród swych odbiorców, którzyby zakupywali towar również poza kartelem. Sąd okręgowy odrzucił skargę, stwierdzając, że działalność karteli nie można uznać za sprzeczną z uczciwością kupiecką i podkreślając w motywach, że kartele są pożądaną grupą organizacją gospodarczą, leżącą w interesie gospodarstwa publicznego i popieraną przez państwo, a normalne przejawy ich działalności nie mogą być ścigane przez prawo.

Nowa fala emerytów wojskowych.

W ostatnim „Dzienniku Personalnym” figuruje długa lista zmian w składzie korpusu oficerskiego. Oddano do dyspozycji bez przydziału (co oznacza przeniesienie na emeryturę w najbliższym czasie) — 1 generała i 407 oficerów, zaś na emeryturę przeniesiono 1 generała i 78 oficerów. Z piechoty, oddano do dyspozycji 144 oficerów, z administracji 110, z artylerji — 48. Najwięcej zostało usuniętych poruczników (227), następnie kapitanów (137), potem majorów (26), a nie ominięto i podporuczników (12).

W głównych rodzajach broni wiek usuniętych przedstawia się następująco: 61 oficerów w wieku od lat 40 do 45, 79 oficerów w wieku od lat 35 do 39, 69 oficerów w wieku od lat 30 do 34, 22 oficerów w wieku od lat 25 do 29.

Najstarszym wiekiem (48 lat) i szarżą jest generał Rybak, najmłodszymi (od 22 do 24 lat) kilku podporuczników. Wszyscy więc są albo młodzi, albo w sile męskiego wieku, żaden nie przekracza pięćdziesiątki. Największa ilość usuniętych kapitanów znajduje się w wieku od 35 do 39 lat, poruczników od 30 do 34 lat.

Na 110 usuniętych majorów i kapitanów, jest 19 kawalerami Virtuti Militari, a 43 odznaczonymi Krzyżem Walecznych.

W akcjach ruch żywszy.

Wczorajsza giełda krakowska. Notowano: Bank Polski 161.50 zł; Pharma 6 zł; Elektryczna 43 zł; Chodorów 127 1/2 zł; Chybie 27 zł; Piasecki 10 zł; dolarówka 58 zł; Gazy Wscho dnia 18 zł.

Na rynku walut tendencja słabsza przy stosunkowo większym zapotrzebowaniu. Dolar 8.96—8.98 zł; czeki 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch żywszy, transakcji dokonano większą ilością papierów, a to Bankiem Polskim, Elektryczną, Pharmą, Chodorowem na ostatnim poziomie, Chybie zaś nieco mocniej. Z papierów procentowych dolarówka w tendencji utrzymanej. Naogół obroty nieco większe.

Na pogodziu ruch słaby, obroty drobne. **GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.** Warszawa 3 października. Bank Polski 160,

Gdzie są dekrety rządowe?

Gdy jeszcze w czasie trwania kadencji rozwiązanej już dziś Sejmu, podnosili się z różnych stron pod adresem rządu wezwania, by w drodze ustawodawczej usunąć różne niedomagania w życiu gospodarczo-społecznym, gdy zwłaszcza zabiegano o to przedstawicielstwa sfer gospodarczych — rząd miał na to jedną przeważnie odpowiedź, że to mianowicie nie od niego zależy usunięcie niedomagań, ale od Sejmu, któremu kompetencje ustawodawcze przysługują, ale który „do pracy pozytywnej jest niezdolny”. „Czekajcie tylko! — zapewniano — gdy ten Sejm, ta kula u nogi pełnego twórczych zamiarów rządu, zakończy swój żywot, gdy rząd z Prezydentem wyposażonym w atrybuty z 44-go artykułu konstytucji będzie mógł rozwinąć nieskrapowaną działalność, dekreto- wą, nastąpi we wszystkich dziedzinach rozmach ustawodawczy, który usunie zastarzałe błędy i braki i zadziwi rozwyzdzone partyjnictwo sejmowe!”

Artykuł 44 konstytucji ogranicza pod pewnym względem prawo Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Dekrety nie mogą mianowicie dotyczyć zmiany konstytucji, ani ordynacji wyborczej, nie mogą nakładać nowych podatków, ustanawiać cel, zmieniać systemu monetarnego, zmieniać systemu kontroli nad długami państwa, nie mogą dotyczyć umów handlowych z zagranicą ani wypowiedzenia wojny. Ale poza temi ograniczeniami leży cała rozległa dziedzina życia gospodarczo-społecznego, leży taka moc spraw oczekujących ustawodawczego załatwienia względnie znalezienia, że pole do popisu jest olbrzymie.

REORGANIZACJA KAS CHORYCH.

Weźmy pierwszą z brzegu kwestję, choćby np. kas chorych. Już na długo przed majem podnosili się słuszne żądania gruntownej reformy administracji kasowej, zgłoszono też w Sejmie odpowiednie projekty. Idzie o potaniecie kosztów administracyjnych, które nadmierne ciąży na składkach od ubezpieczonych i pracodawców i utrudniają sytuację przemysłu w okresie przesilenia gospodarczych. Należałoby w tej administracji poczynić raz wreszcie stanowcze zmiany, by nie ubezpieczeni dla kas, ale kasy dla ubezpieczonych istniały. Czyż mimo upływu miesiąca od chwili rozwiązania Sejmu pojawił się dekret rządowy regulujący tę piekącą sprawę? Czy zniszczenie autonomii kas chorych, usunięcie społeczeństwa od wglądu w ich gospodarkę i ustanowienie komisarzy, jest wszystkim co sanacja ma w tej kwestji do powiedzenia?

REFORMA SYSTEMU PODATKOWEGO.

Lwią część obrad poprzedniego Sejmu,

w chwilach gdy mu pracować dozwolono, zajęły debaty nad reorganizacją systemu podatkowego, zwłaszcza zaś podatku przemysłowego od obrotu. Konstytucja nie dozwala w okresie bezsejmowym jedynie nakłania nowych podatków, ale nie zabrania bynajmniej reformy ich systemu, mającej na celu ulżenie w ciężarach podatkowych. Niechże więc sanacyjny rząd skorzysta z nadarżającej się okazji i tę tak upragnioną przez ludność i od dawna przygotowaną reformę w drodze dekretu przeprowadzi. Dawno już przecież obiecywał p. minister Matuszewski obniżenie stawek podatku obrotowego, niech więc zrealizuje swe zapowiedzi, uprości i przyspieszy postępowanie reklamacyjne w sprawach podatkowych i zreorganizuje komisje szacunkowe i odwoławcze, których funkcjonowanie daje tyle powodów do skarg i zażaleń.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Idźmy dalej: w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wydano za czasów p. Bartła opracowaną już przez Sejm ustawę przemysłową. Postanowienia tego dekretu nie wytrzymały próby kilku lat życia. Izby przemysłowe na jej podstawie zorganizowane zawiodły oczekiwane nadzieje, dawne, tradycyjne organizacje cechowe zostały rozbite, wytworzył się chaos i rozgoryczenie wśród rzemieślników dotkniętych szeregiem nieracjonalnych postanowień i innowacji. Nowelizacja tej ustawy wprost narzuca się sama przez się. Czy nie widział kto gdzie dekretu rządowego w tej sprawie?

Już tylko pokrótce wymienimy takie zagadnienia jak sprawa organizacji ubezpieczenia robotników na starość, jak sprawa nowelizacji ustawy o spółdzielniach z r. 1920 tamującej jak się okazało, rozwój spółdzielczości w kraju i t. d.

Jeżeli istnienie Sejmu miało być rzekomo powodem zatamowania całej działalności ustawodawczej, to obecnie, gdy Sejm tego niema, wnień okazać swą aktywność i ujawnić w postaci dekretów te wszystkie projekty ustaw, zwłaszcza w sprawach gospolarycznych, które rzekomo w dużej liczbie miał przygotowane. Dotychczas bowiem cała działalność legislacyjna rządu w okresie bezsejmowym wyraziła się w ów zaledwie dekretach: o ulgach dla nowo wznoszonych budowli i o przedłużeniu obrotu drobnych dzierżawców. Jest to jednak o wiele za mało nie tylko w stosunku do istotnych potrzeb życia gospolarycznego kraju, ale i w stosunku do tych zapowiedzi jakie w prasie sanacyjnej tak oficjalnie się czytało. Niech rząd wystąpi z projektami pozytywnych reform jeśli je ma! Będziemy nad nimi dyskutować. Czyż wciąż mamy tylko narzekać nekrologi o sytuacji gospodarczej kraju i niewesołe bynajmniej biuletyny z frontu „dolarowego”?

161 — Częstocice 32 1/2 — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30 1/2 — Węgiel 40 — Lilpop 25 — Ostrowiec ser. B. 51 — Starachowice 11 — Klucze 80.
Pożyczki: 3% premijowa pożyczka budowlana 50 — 7% pożyczka stabilizacyjna 89 — 10% pożyczka kolejowa 103 1/2 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Święta żydowskie na giełdzie zbożowej

Giełda zbożowa krakowska 3 października. Notowania bez zmiany. Brak ruchu z powodu świąt żydowskich.

Radio.

Niedziela 5 października.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt i pieśni; 14.30 Inż. Fr. Gajewski: „Jak uprawiać łaki i pastwiska przed zimą?”; 14.50 Muzyka z Warszawy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza”; 15.20 Muzyka i audycja dla młodzieży; 16 A. K. Woycicki: „Twórcą nowoczesnego teatru polskiego: T. Pawlikowski (w 15-tą rocznicę śmierci)”; 16.20 Muzyka gramofonowa; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.30 Rozmaitości; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljton; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Warszawy; 20.30 Koncert popularny; 21.10 Kwadrans literacki; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljton i pieśni Moniuszki; 22.35 Płyty gramofonowe; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Mariackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie; 12.10 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 15 Odczyt i muzyka; 15.46 Audycja dla dzieci; 16 Odczyt; 16.20 Muzyka gramofonowa; 16.40 Odczyt; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.30 Rozmaitości; 17.40 Koncert; 19 Dalszy ciąg rozmaitości; 19.25 Feljton; 19.40 Transmisja z Warszawy; 20 Koncert, kwadrans literacki i feljton z Warszawy; 22.15 Koncert solistów.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt p. t.: „Stawy rybne i ich budowa”; 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt: „Wędrowki młodego rolnika”; 14.50 Muzyka; 15 Odczyt p. t.: „Spółdzielczość w Polsce”; 15.20 Muzyka; 15.40 Audycja dziecienna; 16 Skrzynka pocztowa; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 „Li-

ceum Krzemienieckie”; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”; 17.40 Koncert; 19.25 H. Broszkiewicz wygłosi feljton t. p.: „Makabryczne anegdoty”; 19.40 „Na stolecnej jezdni”; 20 Słuchowisko; 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, A. Czapska (sopran), M. Wilkomirski (fort.), K. Wilkomirski (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.); 21.10 Kwadrans literacki. „Ave Patria”; Reymonta; 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljton: „Klejnnot gór polskich”; 22.15 Pieśni St. Moniuszki; 23 Muzyka lekka z „Oazy”.

Wiadomości diecezjalne

Diec. przemyska. Instytucje kanoniczną otrzymali XX.: Bron. Stankiewicz, admin. w Białobrzegach, na prob. tamże; A. Witko, prob. w Kolonji Polskiej, na prob. w Besku.
Mianowani XX.: Prof. dr. Wł. Matyka, prefekt Semin. duch. wicerektorem tegoż Semin.; dr. J. Grochowski, prof. teologii pasterskiej, prof. teologii moralnej; dr. R. Głodowski, prof. teologii pasterskiej; dr. P. Federkiewicz, prof. Piśma św. N. Z. i I prefektem w Semin. duch.; dr. A. Tymczak, zwolniony z obowiązków wikarego katedr., II prefektem w Semin. duch.; Wł. Opaliński, zwolniony z obowiązków seniora Kolegium XX. Wikarych katedr., wicedyr. Akcji katolickiej; Wł. Barcikowski, prob. w Strachocinie, wicedziekan dekan. Jaśmierzkiego; dr. M. Drużbacki, zwolniony z obowiązków prefekta Semin. duch., seniorem Kolegium XX. Wikarych katedr.; A. Rąb, wikary w Staromińsku, admin. w Kolonji Polskiej; A. Twaróg, wikary w Sokolowie, admin. w Boryni; J. Dzik, prob. usuw. w Boryni, admin. w Kopkach; X. Fr. Zmarzy, prob. usuw. z Kopek, admin. w Raclawicach; J. Patryn, wikary w Samborze, admin. tamże; L. Paluch, prob. w Rychcicach, admin. excurrente w Gajach Wyżnych; Kl. Malarkiewicz, kapelan w Zakładzie karnym w Drohobyczu, katech. szkoły pow. w Żolyni; A. Wolek, wikary w Sanoku, katech. szkoły powsz. w Posadzie Olchowskiej; M. Kluz, wikary katedr. katech. szkoły pow. im. Mickiewicza w Jarosławiu; J. Głowiński, wikary w Trześniowie, kapelanem w Zakładzie

karnym w Drohobyczu; St. Kulanowski, wikary w Rzeszowie, katech. szkoły pow. tamże i prefektem bursy gimnazj.; L. Wasylewicz, wikary w Łanocucie, katech. szk. powsz. im. Sobieskiego tamże; St. Matyka, katech. gimn. w Brzozowie, przydzielony na zastępstwo katechety gimn. w Krośnie; A. Gótfryd, po skończonym urlopie zastępcą katechety gimn. w Brzozowie. W. Lewkowicz, wikary katedr. katech. szkoły powsz. im. Konarskiego w Przemysłu i dyr. chóru katedr.; E. Okoń wikarym w Stojanicach; K. Kret, wikarym w Jasionowie.

Ordynacje: godnością kanonika hon. Kapituły katedr. X. dr. Br. Karakulski, em. prof. św. Teol.

Przywilejem noszenia Rokiety i Mantoletu kanon. XX.: W. Osikowski, dziek. i prob. w Wielosiu, J. Budowski prob. w Nowem Mieście, W. Gryb, prob. w Klimkowie, A. Ostrowski, prob. w Warzycach, E. Świątek, prob. w Odrzykoniu, M. Zmora, prob. w Husakowie, F. Chudy, prob. w Radomyślu, n. S. Wł. Barcikowski, prob. w Strachocinie, L. Bira, prob. w Bachórcu, St. Stępień, prob. w Majdanie kolb., W. Szawan, prob. w Dobrzeczkowie, W. Blajer, prob. w Frysztaku, J. Królicki, prob. w Jasienicy, J. Pasierb, prob. w Borku Starym, T. Bukietyński, prob. w Pniowie, J. Matusz, gen. sekretarz diec. Zw. Mł. męskiej, K. Domka, katech. w Przemysłu.

Przywilejem noszenia „Expositorium Canoniale” XX.: St. Szarek, prob. w Ujkowcach, L. Paluch, prob. w Rychcicach, St. Zmudziński, prob. w Jaworniku Polskim, A. Soltysik, prob. w Jaćmierzu J. Dziedzie, prob. w Jasionowie, L. Bobola, prob. w Jedliczu, Z. Dziedzic, prob. w Trzocieniu, Fr. Luszczyk, prob. w Laszkach murwanich, P. Bajek, prob. w Dudycach, T. Żarów, prob. w Budziwoju, H. Hausner, prob. w Miechocinie, A. Czastka, prob. w Leszczawie dolnej, J. Górnicki, prob. w Rybotyczach, Fr. Stąpor, prob. w Bóbrce, M. Tuleja, prob. w Domaradzu, Wł. Tereszkiewicz, prob. w Wołoszycy, M. Świdnicki, prob. w Myślatyczach, J. Mochylski, notariusz Kurji Biskupiej, A. Porębski, kapelan X. Biskupa i notariusz Kurji Bisk., dr. P. Federkiewicz, prof. św. Teol., A. Tymczak, prefekt Sem. duch., St. Decowski, admin. w Polance, M. Tomaka, Sekr. gen. diec. Związku młodz. żeńskiej, Ign. Kania, katech. w Chyrowie, L. Majchrzycki, katech. w Dembowcu, A. Czubek, katech. w Dubiecku, J. Śmietana, katech. w Dynowie, Al. Duleba, katech. w Jaśle, S. Jakóbczak, katech. w Jaśle, M. Buniowski, kat. w Jaworniku Polskim, J. Antosz, katech. w Jedliczu, W. Krystyński, kat. w Zarszynie, St. Matyka, katech. w Krośnie, G. Gościński, kat. w Drohobyczu, J. Wacławski, katech. w Jaworowie, B. Holub, katech. w Bosku I. Bocheński, katech. w Białowie, J. Dąborowski, katech. w Borsławiu, M. Kluz, katech. w Jarosławiu, F. Winnicki, katech. w Przemysłu.

Numery listom państwowym nada komisja wyborcza.

Warszawa, 3 paźdz. (Tel. wł.) Przy poprzednich wyborach do ciała ustawodawczego poszczególne ugrupowania, stojące do wyborów, otrzymywały numery dla swoich list w zależności od kolejności złożenia ich generalnemu komisarzowi wyborczemu. Obecnie, jak się dowiadujemy, system ten ulegnie pewnej zmianie. Numery przyznane zostaną poszczególnym listom państwowym kandydatów do Sejmu przez główną komisję wyborczą, a nie generalnego komisarza i dopiero wtedy, gdy wszystkie listy zostaną złożone.

Wiceminister oświaty na Pomorzu

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.). Donoszą z Grudziądza: Dziś przybywa do Grudziądza wiceminister oświaty ks. dr. Zongolowicz w towarzystwie wojewody pomorskiego p. Lamota. Jutro odbędzie się w ratuszu konferencja z udziałem duchowieństwa i stowarzyszeń oświatowo-kulturalnych z Grudziądza ks. wiceminister udaje się do Torunia, a następnie do stolicy Kaszub Kościerzyny. Ks. wiceminister odbędzie w miastach pomorskich szereg wizytacji w szkołach i konferencyj.

NOWY ZARZĄD ZW. STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 3. 10. (Telef. wł.) Na posiedzeniu odbytem w dniu 2 bm., dokonano wyboru Zarządu Związku Stow. Urzędników Państwowych i samorządowych z wykształceniem akademickim. Przewodniczącym Zarządu wybrany został p. J. Pięta, szef biura prawnego w prezydjum R. M., zastępcami przewodniczącego Dr St. Okecki i Dr Ed. Tomkiewicz, sekretarzem p. Huczynski, skarbnikiem p. J. Zdanowicz.

KS. METROPOLITA SZEPTYCKI U P. SŁAWKA.

Warszawa, 3 paźdz. (Tel. wł.) Ks. Metropolita Szeptycki złożył wizytę przewodowi B. B. p. Sławkowi. Dziś ks. metropolita wyjechał zpowrotem do Lwowa.

Telegramy z ostatniej chwili

Demonstracje komunistów przeciw Hooverowi!

Nowy Jork, 3 paźdz. Podczas mowy prezydenta Hoovera w Cleveland (stan Ohio) usiłował obrzucić tłum komunistów wtrącając do sali. Pochód demonstrantów komunistyczny, prowadził pewna kobieta. Gdy komuniści zamierzali przemocą dostać się do sali zawezwano pomoc policyjną, która podczas rozpedzania ich zraniła 75 osób. Zawiadomiony o tem Hoover opuścił budynek potajemnie, wychodząc drzwiami tylnymi. Dokonano licznych aresztowań.

Śmierć 4 ludzi w płonącym samolocie.

Paryż, 3 paźdz. Na lotnisku w Orly wydarzyła się wczoraj wieczór katastrofa lotnicza. Z powodu defektu silnika spadł samolot, w którym znajdowały się cztery osoby. W chwili uderzenia o ziemię nastąpił wybuch benzyny i w jednej chwili cały aparat stanął w płomieniach. Naprótno usiłowano ciężko rannych wydobyć z wnętrza aparatu, gdyż buchający żar uniemożliwił wszelkie zabiegi ratownicze. Wszyscy czworo ponieśli straszną śmierć w płomieniach.

LAWA BUCHAŁA Z WEZWIUSZA.

Rzym, 3 paźdz. Kierownictwo obserwatorium Wezwiusza komunikuje, że wybuchy wulkanu trwają w dalszym ciągu. Krater wypełniony jest do tego stopnia, że lawa przelewa się przez najniższą krawędź i spływa strugą szeroką na 6 metrów wdół z szybkością 4 metrów na minutę. Jak dotąd, osadom sąsiadującym nie zagraża niebezpieczeństwo.

ESKADRA SOWIECKA NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Moskwa, (PAT.) W dniu wczorajszym odplynęła z Sebastopola w podróż po morzu Śródziemnym eskadra sowieckiej floty czarnomorskiej, złożona z 1-go krążownika i 2 torpedowców. W Konstantynopolu do eskadry przyłączyła się dwie łodzie podwodne. Następnym etapem podróży będzie Messina.

IRIGOYEN PROTESTUJE.

Nowy Jork, (PAT.) Donoszą z Buenos Aires, że b. prezydent Irigoyen, który jest więziony na pokładzie okrętu wojennego, zwrócił się dzisiaj do rządu argentyńskiego o zastosowanie wobec niego „habes corpus”. W piśmie do rządu Irigoyen zarazem uzasadniał nielegalność jego aresztowania.

JACZEJKI MONARCHISTYCZNE W ARMII SOWIECKIEJ.

Mińsk, (PAT.) W związku z rozstrzelaniem komendanta tutejszego pułku, onegdaj pułk ten rozbrojono i internowano do Kalugi. Powodem rozbrojenia było wykrycie w pułku jacejek monarchistycznych.

Do najstarszego składu fortepianów firmy **Władysław Boleński** Kraków, Rynek główny L. 34. nadeszły nowe transporty fortepianów i pianin firm krajowych i zagranicznych które można nabyć po cenach bardzo przystępnych i na dogodnie spłaty. Firma poleca P. T. Publiczności oglądanie wystawowych sal bez przymusu kupna.

POPELNIŁA SAMOBÓJSTWO Z TROJGIEM DZIECI.

Gdańsk, 3 października. Zamieszkała w dzielnicy Langfuhr żona asystenta policji kryminalnej Hermanna Hildebrandta popelniała ubiegłej nocy samobójstwo wraz z trojgiem dzieci w wieku półtora, 6 i 7 lat przez zatrucie się gazem świetlnym. Przyczyna tej tragedji nie jest znana.

W CELU SAMOBÓJCZYM WYSKOCZYŁ Z SAMOLOTU.

Berlin, 3 października. Po wylądowaniu na lotnisku w Hannoverze samolotu pasażerskiego, kursującego na linii Hamburg—Hannover, zeznał jeden z podróżnych, że wyskoczył z samolotu drugi pasażer nazwiskiem Paul Keppler prawdopodobnie w zamiarze samobójczym. Zawiadomiona o tem policja w Hamburgu wszczęła poszukiwania. Wkrótce też w pobliżu miejscowości Sottorf znaleziono zwłoki Kepplera, zniszczone nie do poznania. Jak ustalono, Keppler był z zawodu szoferem.

Warszawa, (PAT.) Wczoraj wieczór wyjechała do Budapesztu zaproszona przez rząd węgierski i zarząd miasta Budapesztu wycieczka zorganizowana przez polsko-węgierskie towarzystwo im. Stefana Batorego w Warszawie.

Dr. Schacht agituje w Ameryce przeciw planowi Younga.

Berlin, (PAT.) „Voss. Ztg.” w depeszy z Nowego Jorku ogłasza sensacyjne wyurzędzenie b. prezydenta banku Rzeszy dra Schachta, złożone przedstawicielom prasy amerykańskiej, po przybyciu do Stanów Zjednoczonych. Dr. Schacht rozpoczął obecnie kampanję propagandową odczytów wśród wszystkich kół amerykańskich, na rzecz rewizji planu Younga. W tożsamy z dziennikarzami dr. Schacht z wielkim podkreśleniem, że Niemcy ze względu na obecną sytuację gospodarczą, nie mogą spełnić zobowiązań, wynikających z planu Younga. Dr. Schacht zaznaczył, że Niemcy musieli od szeregu lat znosić upokorzenia ze strony

zagranicy, obecnie nadeszła chwila, w której cierpliwość Niemiec się kończy. Na pytanie, co myśli o Hitlerze, dr. Schacht podkreślił, że sukces leżebny partii narodowo-socjalistycznej w wyborach do Reichstagu ma doniosłe znaczenie. O ile kryzys wzrastać będzie nadal, leżeba wyborców, którzy oddadzą swoje głosy Hitlerowemu, będzie musiała z natury rzecy zwiększać się. W ruchu hitlerowskim — mówił dr. Schacht — tkwi idea socjalizmu i zabiegać, że aczkolwiek nie jest socjalistą, nie mniej jednak znać musi, że w ideologii tej zawarta jest wielka doza prawdy.

Za czy przeciw planowi Brueninga?

Niejasna uchwała niemieckich socjal-demokratów.

Berlin, 3 października. Socjal-demokratyczna frakcja Reichstagu odbyła dziś posiedzenie, na którym uchwalila następującą rezolucję:

„Biorąc pod uwagę wynik ostatnich wyborów do Reichstagu frakcja socjal-demokratyczna uważa za swój największy obowiązek utrzymanie demokracji, ochrony konstytucji i parlamentaryzmu. Demokracja jest zagrożona przez wzmocniony ruch faszystowski nacjonal-socjalistów, którzy kryzys gospodarczy obiecują uzdrowić natychmiast po obaleniu demokracji.

Demokracji zagrażają także komuniści. Partja socjal-demokratyczna walczy i będzie walczyć w imię ochrony polityki socjalnej, celem podniesienia stopy życiowej klasy pracującej. Kryzys nie będzie usunięty przez obniżenie siły

kupna mas, lecz tylko przez usunięcie bezrobocia. Partja socjal-demokratyczna pozostanie nadal wierna dotychczasowej polityce zagranicznej, jakiej Niemcy zawdzięczają ewakuację Nadrenji i zgodzenie ciężarów reparacyjnych i sprzeciwia się wszelkim eksperymentom, które niezawodnie doprowadziłyby do zerwania stosunków gospodarczych i politycznych i do powiększenia kryzysu gospodarczego.

REICHSTAG ZWOLANY NA 13-GO BM.

Berlin, 3 października. Prezydent Reichstagu Loebe, jako prezydent czwartego Reichstagu ogłasza zwołanie nowego Reichstagu na poniedziałek 13 bm. na zasadzie art. 23 i 27 konstytucji Rzeszy.

Kolos angielski zaczyna się chwiać.

London, (PAT.) Odbywająca się tutaj konferencja imperialna natrafia na początku obrad na poważne rozbieżności poglądów między Wielką Brytanią a Dominjami. Przedewszystkiem w trzech zasadniczych sprawach: 1-sza sprawa, to nominacja general-gubernatorów, bęących namiestnikami królewskimi; Dominja żądają głosu decydującego przy wyborze i wysuwają żądanie uprzywilejowania kandydatur, pochodzących z dominjów. Kwestja ta obecnie jest aktualna w Australji.

2-ga sprawa dotyczy utworzenia trybunału w zezchimperjalnego, do którego kompetencji

należałoby rozstrzygnięcie spornych kwestji, wynikających z rozbieżności ustawodawczych pomiędzy Dominjami a Wielką Brytanią. Rząd brytyjski wysuwa ten projekt, natomiast Dominja traktują go podejrzliwie, obawiając się, że ich parlamenty mogą uznać taki trybunał za ograniczenie ich kompetencji. 3-cia sprawa odnosi się do współpracy gospodarczej. Miastowicie Dominja żądają przywilejów na rynku brytyjskim i ustanowienia taryfy celnej na artykuły pozaimperialne. W tych warunkach powodzenie konferencji jest rzeczą wysoce wątpliwą.

Briand witany w Paryżu gwizdaniem i wyciem.

Paryż 3 października. Powracającemu wczoraj wieczór z Genewy do Paryża francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Briandowi zgotowali nacjonalisci francuscy niezbyt miłe powitanie. Na dworcu zgromadziło się kilkadziesiąt nacjonalistów z pod znaku „Action Francaise” i inwalidów wojennych. Młodszy oddział wyjechał nawet naprzeciwko do ostatniej stacji przed Paryżem i wsiadł do tego samego pociągu pociągu pociągu, w którym jechał Briand. Gdy Briand pociąg opuścił, zebrani na dworcu powitali go gwizdami i szalonym wyciem.

Jeden z inwalidów wojennych, pewien architekt przyskoczył do Brianda i zawołał: „Nikczemnik! chcesz nas zamieszkać w nową wojnę z Niemcami i wytruć nas i nasze dzieci gazami niemieckimi”. Także przed dworcem zgromadziło się mnóstwo demonstrantów, którzy jednak policja rozpedziła, aresztując przeszło 50 osób. Na ulicach miasta rozpalili fabrykant perfum i wydawca Cozy obrzucił aże z protestem przeciw ustępliwej polityce Brianda, zdolnej do wywołania nowej zawieruchy wojennej. Inwalidzi i wdowy po poległych żołnierzach zapowiadają demonstracje protestacyjne.

Francja broni się przed dumplingiem sowieckim.

Paryż, 3 października. Dziś przedpołudniem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem

prezydenta Doumerguca. Wedle komunikatu oficjalnego rada ministrów wysłuchała sprawozdania Brianda i ministra Flandina z przebiegu ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Rada ministrów wyraziła delegacji francuskiej podziękowanie za szczerze przeprowadzenie tez francuskich w Genewie. Następnie rada ministrów akceptowała dekret ograniczający przywóz niektórych produktów z Rosji sowieckiej a przedewszystkiem zboża, cukru, mięsa, jaj, drzewa, lnu, żelazny i t. p. Przywóz tych artykułów z Rosji może nastąpić tylko na podstawie specjalnych zezwoleń. Postanowienia te skierowane są przeciw sowieckiemu dumpingowi zbożowemu.

FRANCJA PRZYGOTOWUJE KONTRAKCJE PRZECIW NIEMCOM.

Paryż, (PAT.) Wrażenie, jakie wprawdo na onjaji publicznej onegdajszego spotkanie na obiedzie w Bar-Le-Duc, premiera Tardieu z prezydentem Poincarem i ministrem wojny Maginotem, znajduje szeroki odzwiek w prasie. Jest to milcząca manifestacja — pisze Kamil Aymard w dzienniku „La Liberte”. — Manifestacja ta narobi dużo halasu. Należy przypuszczać, że premier Tardieu pojechał do Lotaryngji nie dla spożycia jedynie wymienionych psągów, o których rozpisaują się szeroko korespondenci pism rządowych, lecz dla rozmówienia się z b. prezydentem Poincarem o kwestjach poważniejszego charakteru.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Min. Spr. zagr. Zaleski powraca dziś do Warszawy wraz z członkami delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów.

Wilno, (PAT.) Według danych statystycznych we wrześniu br. wysiedlono z granic Litwy do Polski ogółem 44 osoby.

Docent Dr. M. ZIELIŃSKI
powrócił
Kraków, ul. Mikołajska 32 tel. 13098

Komisarz rządowy w Zawierciu.

Bezdin, (PAT.) Wobec stwierdzonego nieporządku w zawierciańskiej gospodarce miejskiej, ujemnie wpływającym na interesy miasta, decyzją p. ministra spraw wewnętrznych rada miejska i magistrat m. Zawiercia zostały w dniu dzisiejszym rozwiązane. Odpowiedni restryktury urzędowy wreczył w dniu dzisiejszym dotychczasowym władcom miejskim przedstawiciel p. wojewody radca Jurjew. **Komisarzem rządowym zamianowany został dotychczasowy zastępca starosty zawierciańskiego p. Franciszek Langert.**

JESZCZE JEDEN DZIAŁACZ UKRAIŃSKI ARESZTOWANY.

Lwów, (PAT.) Prasa donosi z powołaniem się na ukraińskie „Dilo”: że wczoraj aresztowano w Tarnopolu b. posła adwokata Barana, znanego działacza ukraińskiego.

KS. KUNICKI PRZEWIEZIONY DO CZORTKOWA.

Lwów, (PAT.) Aresztowany onegdaj w Tarnopolu b. poseł ks. Kunicki został przewieziony do więzienia sądu okręgowego w Czortkowie. Ks. Kunicki ma odpowiadać za szereg przemówień antypaństwowych, wygłoszonych w czasie piastowania mandatu poselskiego.

KOMUNISCI WDARLI SIĘ DO LWOWSKIEJ SYNAGOGI.

Lwów, (PAT.) Wczoraj popołudniu z okazji świątecznego dnia komuniści urządzili antyreligijną demonstrację przed synagogą. Część demonstrantów wtargnęło do wnętrza synagogi wnosząc antyreligijne okrzyki. Wezwana policja rozproszyła demonstrantów, 5 komunistów aresztowano.

RUCH HANDLOWY Z ZAGRANICĄ W SIERPNIU.

Warszawa, 3. 10. (Tel. wł.) Ogłoszono obliczenie wywozu i przywozu do Polski w sierpniu. Ogólny wywóz z Polski przez wszystkie kolejowe przejścia graniczne i porty wynosił w sierpniu 104.320 wagonów, wykazując w porównaniu z lipcem zmniejszenie o 2.7%. Ogólny przywóz do Polski wyniósł w sierpniu 22.071 wagonów i był mniejszy o 9.6 procent od przywozu w miesiącu poprzednim.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa (PAT.) Dzisiaj, w 22-gim dniu ciągienia 5-ej klasy 2-giej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główne wygrane padły na numery następujące: po 15.000 zł. 125398 i 199205, po 10.000 zł. 105408, 187170, po 5.000 zł.: 70927, 131492, 151915, 178746 i 192388.

So szum knięciu kroniki

Pierwszy przyleciał do Krakowa Soltkowski.

Wczoraj o godz. 9.20 wystartowały ze Lwowa awionetki, biorące udział w rajdzie krajowym. Kolo godz. 11 przeleciały nad Lublincem, kierując się do Krakowa. Nad Nowem Brzeskiem jedna maszyna skutkiem defektu silnika musiała lądować, przyczem uległa rozbięciu. Pierwsza awionetka przybyła do Krakowa o godz. 12.25. Była to maszyna R. W. D. IV., prowadzona przez p. Soltkowskiego z Aeroklubu akademickiego w Krakowie. Drugi z kolei przybył porucznik Żwirko, trzeci p. Grzeszczyk, czwarty kpt. Kietkow, piąty p. Fido z Aeroklubu krakowskiego itd. Ogółem przybyło 13 maszyn.

Dziś w sobotę o godzinie 7-ej rano odlot do Poznania.

DELEGACJA JUGOSŁOWIAŃSKA DZIĘKUJE ZA GOŚCINNOŚĆ I OPIEKĘ.

Delegacja jugosłowiańska, biorąca udział w Międzynarodowej Konferencji Dumajskiej w Krakowie, opuszczając Polskę po skończonych obradach, nadeszła z Zembrzydowic na rece prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie p. Epsteina depeszę z wyrazami serdecznego podziękowania za gościnność i opiekę w Krakowie. — W odpowiedzi Prezydium Izby krakowskiej wysłało odpowiednią depeszę na rece przewodniczącego delegacji jugosłowiańskiej, ministra Gospodnetchitch'a w Belgradzie.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

H. JAROSZYŃSKA.

Prawo pogranicza.

I co mi zrobisz, tu w tym krzaczku się schowam, jak się uspokoi, ty przyszedz po mnie.

Ale Andrzej pokiwał głową.

— Za blisko, znajdują cię tu.

— Poniosę cię jeszcze kawalek.

— Tak, dopóki nas nie dogonią. Wleczesz się jak żółw. Takiego dromadera z ładunkiem nawet ślepy o trzy mile dostrzeże. Nie, złotko, wolę nie ryzykować. Zostane tu. A ty wyrwyj, wyrwyj prędko, ale weź jeszcze papiery, tylko uważaj, w razie czego trzeba zniszczyć...

— Nie chcę, nie mam nie obchodzić twoje papiery. Biorę ciebie razem z nimi, albo wcale.

— Dobrze. W takim razie wcale. Jak mnie tu przypadkiem znajdą, będą mieli dowód czarne na białym...

— Dawaj więc... ale nie... nie mogę.

— Jedrus kochany, bierz te papiery i choduj, nie ma chwili czasu do stracenia... pamiętaj, że ja tu czekam... No, prędko.

Andrzej wziął paczkę. Zamienili ze sobą krótki uścisk dłoni w ciemnościach. Janek usłyszał jeszcze ciche westchnienie i chrzęst oddalających się kroków. Odetchnął z ulgą. Wyciągnął się wygodnie na puszystym

49 mchu i czekał. Odgłos kroków przyjaciela stawał się coraz słabszy, wreszcie rozplynął się zupełnie w ciszy.

Aksamitna czerń nocy otulała rannego. Czuł, że słabnie z upływu krwi i ogarnięto go uczucie słodkiej beztróski, pewność zakończenia wszelkich życiowych rachunków. Łagodnie odprężyła się zaprawiona do walki czujność, a ponad tęsknotą za życiem wybiła się trochę smutna, lecz pełna dumy świadomość samotności wobec Boga pod kopułą gwiaździstego nieba.

Godziny mijaly nieznacznie w ciszy i ciemności nocy. Ranny czuwał wyciągnięty na mchu, którego ciepła puszystość otulała przed chłodem jesiennym. Z pod półprzymkniętych powiek śledził uważnie nieznaczne zmiany, jakie zachodziły w odcieniach ciemnego granatu nieba. Powoli barwa ta przeszła w ciemnoszafirową o tonie dziwnie intensywnym i przejrzywym. To jest nieskończoność — pomyślał i uśmiechnął się.

Wreszcie stało się już zupełnie jasno. Wyjął rewolwer i obejrzał go starannie. Zostało mu tylko pięć naboń.

— Teraz już pewno przyjdą.

Jakoż czekał niedługo. Nawprost niegdy o kilkadziesiąt kroków wyloniła się z za drzew baryczysta postać krasnoarmiejca. Szedł ostrożnie z palcem na cynglu, oglądając się na wszystkie strony. Janek leniwo odwrócił głowę. Na prawo w tej samej mniej więcej odległości zobaczył innego żołnierza, na lewo dwóch. Szli po promieniach kola,

którego centrum był on sam.

Niema szans ukrycia się pomyślał ranny. Podniósł broń do oka i uważnie wymierzył. Huk wystrzału złał się z krzykiem trafionego krasnoarmiejca. Druga kula również spełniła swe przeznaczenie. Pozostali dwaj żołnierze zaczęli uciekać, kryjąc się za drzewa. Dlatego też trzeci strzał chybił, a czwarty ranił nieszkodliwie jednego z uciekających. Wówczas Janek pomyślał po raz pierwszy, zupełnie zresztą bez goryczy, że szkoda iż niema przy nim Andrzeja, który nigdy nie chybia. Sam nie strzelał już więcej, pozostał mu tylko jeden nabój, a musiał pamiętać przecież o sobie.

Spokojnie rozejrzał się wkoło.

Ze wszystkich stron stał zwały milczących bór, a w górze na seledynowym niebie błędy ostatnie gwiazdy.

XXIX.

Ponury czarowłosy chłop wysłuchał uważnie opowiadania Andrzeja, w milczeniu pokiwał głową i wprowadził go do izby. Tutaj zajęły się nim kobiety, obmyły mu rany, nakarmiły i ułożyły posłanie w ciemnym kącie za piecem. Zmęczony i obolały, zakopał się w ciepłych betach i zasnął od razu kamiennym snem, gdyż wiedział od Janka, że schronienie to jest „pewne, jak śmierć“.

Spal bez przebudzenia kilkanaście godzin. Gdy zbudził się dobrze już pod wieczór, uczył, że jest bardzo chory i prawie równie zmęczony jak przed wypoczynkiem.

Niechętnie zwłóki się z posłania i wyszedł na izbę. Kobiety przedły przy świetle łuczywa, śpiewając cicho jakąś pieśń religijną. Gospodyni, nie przerywając roboty, uśmiechnęła się do niego życzliwie i wskazała oczyma na piec, gdzie stał zastawiony dla niego garnek z obiadem. Ale Andrzej nie był głodny, natomiast męczyło go pragnienie, rozejrzał się więc za wiadrem z wodą i zaczął pić tak chętnie, że córka gospodarza, Zosia, odebrała mu kubek, mówiąc, że może się rozchorować. Wiedział, że i bez tego jest chory, usłuchał jednak dziewczyny i usiadł — za stołem senny i osowiały. Przypomniały mu się najgorsze czasy tułaczki, beznadziejne znużenie włości, osaczonego ze wszystkich stron, tęsknota za domem, za spokojem. Tu jest dobrze i przytulnie, ale czy długo pozwolą mu tu pozostać.

— Gdzie gospodarz?

— Pojechał... po panicza — dodała szepem gospodyni.

Zdziwił go ten tytuł. Wytłumaczyła mu jednak cicho, że oboje z mężem znają pani-cza Janka bardzo dawno, gdyż ona sama była kiedyś pokojówką we dworze a jej mąż furmanem. Nieboszczkę panią pamiętała jeszcze panienką a małego Jasia na rękach nosiła. Zeby też jemu, milemu, nie zdarzyło się coś złego. W głosie kobiety zadźwięczała nuta ciepłego przywiązania. Andrzej zrozumiał, dlaczego Janek mówił, że schronienie to jest pewne jak śmierć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

AKTUALNE!!!

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża 13

poleca:

Kopler Leopold Dr. Prof., „Kościół a polityka“

Cena zł. 3-20

Z taką książką, jak „Kościół a polityka“ Koplera w polskim przekładzie Ks. Korzonkiewicza należy się zaznajomić dokładnie. W niej się znajdzie gotowe odpowiedzi na wątpliwości, które nas i drugich trapią, — gotowe odpowiedzi na modne zarzuty socjalistów i innych przeciwników, — gotowe odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia t. zw. mieszane, wkraczające w dziedzinę świecką, a jednocześnie i w dziedzinę religijną. Dzieło to nie jest ani zbiorem kazań gotowych, ani też wiązańką szkiców lub planów do kazań, a przecież zasługuje na uwagę wszystkich kaznodziejów chociażby tylko przez to, że dostarcza sporo materiałów i argumentów do obrony stanowiska religii i Kościoła w społeczeństwie dzisiejszym. Tej obrony musi się podjąć również i ambona przez przemówienia na tematy apologetyczne. Oręża do takiej obrony warto poszukać u Ks. Koplera.

Ks. A. Sobczyński.

Przegląd Homiletyczny 1930 Nr. 1.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna po doliczeniu rzeczywistych kosztów platy pocztowej.

FABRYKA SUKNA

w Rakszawie koło Łańcuta Mip.

poleca znane ze swej dobroci materiały czysto wełniane jak lodony, szewioty, kamgarny i t. p. w różnych modnych desenjach na ubrania męskie, materiały na rewerendy i sutanny dla Przew. Duchowieństwa oraz sukna t. z. sławuckie na kurtki i bundy do podróży.

CENY PRZYSTĘPNE.

Kapelusze jesienne!

koszule, krawaty, pyjamy, obuwie, na taniej poleca:

Au Bon Marché Kraków ul. Szpitalna L. 11

Konfekcje dziewczęca i chłopięca jak płaszczki, ubranka, sukienki, rejtuzi, swetry, szale, czapki, berety, rękawiczki i t. p.

Specjalność szkolne panieńskie sweterki, płaszczki, mundurki do każdej szkoly, poleca: jedyny w Krakowie chrześcijański magazyn konfekcji dziecięcej

Józef Żubikowski Kraków plac Marjański L. 9.

Drzewka owocowe

sprzedaje po cenach bardzo przystępnych. Zakład sadowniczy „GLINKA“ własność Krakowskiego Tow. Ogrodniczego w Prądniku Czerwonym, p. Kraków.

Ś. + P.

ZMARŁYM TABLICE I NAPISY

na Nagrobki i Krzyże Emaljowane i odlewane z brązu i cynku wykonuje

POLSKI ZAKŁAD RYT.

J. WALENTA KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 3.

(HOTEL SASKI)

Tapczany

otomany, poduszki z trawy morskiej i włósnia, salony, rozkładanki najnowszej fasony do rozkładania spręda tanio i przyjm. wszelkie reperacje tapicer, św. Tomasza 4

SZYBKO jak STRZAŁA

BEZPIECZNIE I REGULARNIE

WYGODNIE I TANIO

OTO

Cechy komunikacji powietrznej

Polska sieć komunikacji powietrznej obejmuje miasta:

Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawę — Gdańsk

Brno — Wiedeń — Czerniowce — Galati — Bukareszt.

Wyroby skórkowe

Z ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO W MIEJSCU PIASTOWEM

i innych fabryk

Torebki damskie, teki na akta, portfele, papierośnice, pugilaresy, ramki do fotografii — pudełka na papierosy —

Torby szkolne

poleca

Stanisław Rąb, Kraków Sławkowska 4.

Na Miesiąc Październik!

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13

poleca:

Bobicz I. Dr. X., Pod znakiem Różańca św. 15 nauk zł. dla kół Żywego Różańca 2-—

Krajewski I. X., Regulamin parafjalnego Bractwa Różańcowego N. M. P. 1-50

Nabożeństwo majowe i różańcowe z dodatkiem pieśni o N. M. P. —30

Naleśniak T. O., Wykład Tajemnic Różańcowych 4-50

„ Za przyczyną Marji, przykłady opieki Królowej Różańca św., 2 tomy . . . 11-50

Steich Wł. X., Królewski orszak Marji, Kazania o Świętych Polskich 9-—

Tajemnica Różańca św., dla mężczyzn na niebieskim papierze 80

„ „ „ dla młodzieńców na zielonym papierze 80

„ „ „ dla matek na czerwonym papierze 80

„ „ „ dla panien na białym papierze 80

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów porta.

Firma istniejąca przeszło 120 lat

odznaczona licznymi medalami i nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych a między tymi

WIELKI ZŁOTY MEDAL P. W. K. w Poznaniu 1929 ZŁOTY MEDAL WILNO 1933 wystawa Rol.-Przem. BRAND PRIX PARYŻ 1927 wystawa Międzynar. WIELKI ZŁOTY MEDAL I DIPLOM LWÓW wyst. Kościelna BRAND PRIX LIEGE (Belgia) 1927 wyst. Międzynar. ZŁOTY MEDAL STRYJ 1909 wystawa Gospodarcza

Największa w Kraju

Odlewnia Dzwonów

BRACI FELCZYŃSKICH W KAŁUSZU

ulica Króla J. Sobieskiego 5. (Małopolska)

W PRZEMYSŁU ulica Krasieńskiego Nr. 63

Odlewa dzwony jedynie z najlepszego zagranicznego metalu, a to: dzwony pojedyncze, zespoły harmonijne, wszelkich rozmiarów i w dowolnych tonach, akoteż dzwony do wygrywania melodji t. zw. Carrillon.

Przelewa stare nieużyteczne dzwony, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów już istniejących, co jest specjalnością firmy.

Posiada stale na składzie wielką ilość gotowych dzwonów o rozmaitej wadze i tonach. Wykonuje we własnym zakresie kompletne dzwonnice żelazne, oraz wszelkiego rodzaju żelazne konstrukcje wieżowe.

Wysyła na żądanie strony na miejsce specjalistę w celu udzielenia fachowych porad wskazówek.

Dostarcza dzwony na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, a w razie zaś gdyby akowe, nie odpowiadały życzeniom strony kupującej (warunkom umowy) zabiera je własnym kosztem na powrót, nie rozszkudła sobie do strony kupującej żadnej pretensji.

Ceny najniższe. Ogromna ilość listów pochwalnych do przeglądu. Spłata ratami.

Sexy zakupnachs towaru

powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

KILIMY

artystyczne — dywany, pałki łowicze poleca najtaniej Wytwórnia „Kobie rzeć“ Kraków, ul. Podwale 8. Telefon 15-169.